



WIELKA AKCJA „SŁOWA LUDU” I RADIA „TAK”

MAŁYSZ DZIĘKUJE ZA WASZE KCIUKI

Relacja naszego specjalnego wysłannika na stronie 11

WIAGAZYN

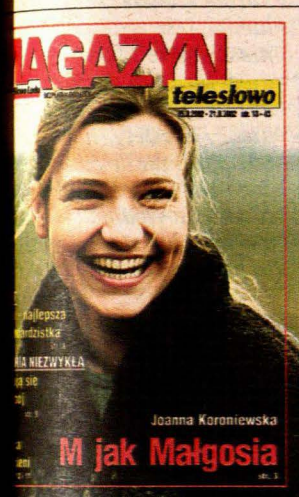
Słowo Ludu

2,00 zł

15.II.2002 R. ROK LIII NUMER 2221 (15806) NR INDEKSU 350-400 A

Największy wybór w Polsce
KOMINKI
I WKŁADY GRZEWCZE
CHEMINEES PHILIPPE - Nr 1 w Europie
i innych firm europejskich
oferuje generalny dystrybutor
„STYL ART” sp. z o.o.
Kielce, ul. Warszawska 34a, tel. 0-41/368-15-97
Sprzedaż ♦ dostawa ♦ montaż
Przy zakupie dodatkowe atrakcje

KOCHAJMY SIĘ!



Wypadki
Przegląd M.

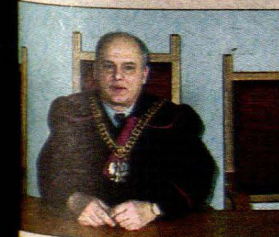


Fot. Dariusz Gacek

Syn adwokata i radcy stoi po
prawem?

Czytaj na stronie 5

abili,
gdy nie pojedą

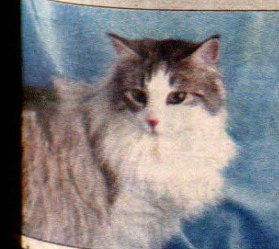


Fot. Mariyna Głębocka

Wójtowie zapadają niespo-
dziejane gdzie indziej wyroki wobec
sędziów kierowników.

Czytaj na stronie 7

ój kochany
wierzak



Fot. archiwum

Konkurs na fotografię najmiłsze-
go czworonożnego przyjaciela.

Czytaj na stronie 10



Fot. Piotr Polak

Za co lubimy świętego Walentego?
Za to, że jest okazją do mówienia
kocham i to w tak niesprzyjającej,
chłodnej porze roku. A sądząc
po parach spacerujących wczoraj
z serduszkami, kwiatkami, parach,
które bawiły się wspólnie ze „Sło-
wem Ludu” - zakochanych u nas
nie brakuje. Z naszego zaproszenia
do wspólnej zabawy pod Birutą
w Kielcach skorzystało wiele osób.
W Radomiu laureaci redakcyjnego
konkursu na najbardziej całusne
zdjęcie spotkali się wczoraj
na kolacji w restauracji „Piramida”
(zdjęcie obok). Pozostali wybrali się
do innych lokali, których właściciele
byli współorganizatorami konkursu.
O walentynkach czytaj na stronie 10



Fot. Marcin Skorupa

MEBLE W KIELECKIEJ FABRYCE MEBLI
ul. Zagnańska 232, bezpłat. infolinia 0-800-29-29-11
TANIO w Kielcach
jeszcze NIE BYŁO!!! -50% MEBLE KUCHENNE 6000
GOTOWE ZESTAWY m kw. ekspozycji

piątek, 15 lutego 2002

imieniny: Jowity, Klaudii, Zygfryda

wschód: 6.55 zachód: 17.01
wschód: 08.32 zachód: 20.14

POGODA

ŚWIĘTOKRZYSKIE



Kielce	1	-3
Końskie	1	-3
Skarżysko	1	-2
Starachowice	2	-2
Sandomierz	1	-3
Busko	2	-2
Włoszczowa	2	-2



CIŚNIENIE



WIATR

Źródło: Progmet Radom

W SKRÓCIE

Zastąpi Kożę?

KIELCE. Joanna Wiśniewska z biura kadr Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego zastąpi Janusza Kożę na stanowisku dyrektora generalnego - dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

Wojewoda Włodzimierz Wójcik nie potwierdził tej informacji, ani jej nie zaprzeczył. - Mogę powiedzieć tylko, że mam trzech bardzo dobrych kandydatów. Są to dwie kobiety i jeden mężczyzna - uchylił nam rąbka tajemnicy.

O zmianie na stanowisku dyrektora generalnego mówiło się od pierwszego dnia urzędowania wojewody Wójcika. Swojego człowieka na tym stołku widział PSL. Jego kandydatem był dyrektor Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska ŚUW Sławomir Neugebauer. - To jest apolityczne stanowisko i o jego obsadzeniu nie będą decydowały partie, tylko konkurs - powiedział nam wczoraj W. Wójcik.

(elza)

KRONIKA POLICYJNA

Pechowe kajdanki

OSTROWIEC. Przedwczoraj policjanci z Opatowa zatrzymali na ulicy pijanego mężczyznę. Zakuli go w kajdanki i odwieźli do Izby Wyrzeźwienia w Ostrowcu. Na miejscu okazało się jednak, że kajdanki się zatrzasknęły i nie sposób ich otworzyć. Pomogli dopiero strażacy, którzy przybyli z nożycami do cięcia metalu i rozcięli kajdanki.

Młodzi bandyci

KIELCE. Policjanci zatrzymali siedmiu chłopców w wieku od 13 do 17 lat, którzy w ubiegłym tygodniu napadli na 75-letniego kielczanina. Nastolatki wybili szybę w mieszkaniu starszego pana, wpuszcili do środka gaz pieprzowy, rzucali w gospodarza sztachtetami wyrwanymi z ogrodzenia. Na koniec splądrowali mieszkanie. Skradli rower, lornetkę i dwie wiertarki.

Paszportowa zagadka

KIELCE. Na jednej z ulic zatrzymano pijanego mężczyznę. W czasie kontroli okazało się, że miał przy sobie trzy paszporty obywateli Ukrainy. Policja wyjaśnia, dlaczego kielczanin miał te dokumenty.

(MAG)

TVP da sprzęt, a miasto pomieszczenia

Walka o telewizję

KIELCE. Jeśli będzie nadajnik, to Kielce mogą się doczekać swojej telewizji jeszcze w tym roku.

Władze Kielc złożyły Zarządowi TVP konkretną propozycję, która powinna przyspieszyć utworzenie niezależnego od Krakowa ośrodka telewizji w Kielcach. Do końca sierpnia miasto zaadaptuje na potrzeby studia pomieszczenia w KCK. - Zaproponowaliśmy też władzom telewizji bardzo przyjazną stawkę za metr kwadratowy. To dlatego, aby więcej pieniędzy można było przeznaczyć na realizację programu regionalnego - mówił wczoraj na konferencji prasowej prezydent Kielc Włodzimierz Stępień. W zamian telewizja ma wyposażyć pomieszczenia w profesjonalny sprzęt.

Ryszard Paclawski, dyrektor Biura Programów Regionalnych TVP SA, który przyjechał wczoraj na zaproszenie prezydenta do Kielc, obiecał, że dotychczasowa oferta programowa redakcji telewizji w Kielcach nie zostanie uszczuplona, mimo że jak pisaliśmy, jej tegoroczny budżet został znacznie zmniejszony. Oszczędności najprawdopodobniej odbiją się na płacy pracowników. - Telewizji zależy na tym, aby powstał Świętokrzyski Ośrodek TVP. Gdy ruszy, będziemy rozwijać jego ofertę programową - obiecał dyrektor. Nie potrafił jednak odpowiedzieć, czy będziemy mieli swój program już jesienią. - Wszystko zależy od tego, kiedy zostanie uruchomiony nadajnik - powiedział. To zaś leży w gestii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziś prezydent Stępień ma na ten temat rozmawiać z Juliuszem Janem Braunem, przewodniczącym KRRiTV.

Wczoraj marszałek Józef Kwiecień zwrócił się z prośbą o podjęcie działań na rzecz utworzenia ośrodka



- Telewizji zależy na tym, aby powstał Świętokrzyski Ośrodek TVP - zapewnił wczoraj Ryszard Paclawski (w środku)

gramową - obiecał dyrektor. Nie potrafił jednak odpowiedzieć, czy będziemy mieli swój program już jesienią. - Wszystko zależy od tego, kiedy zostanie uruchomiony nadajnik - powiedział. To zaś leży w gestii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziś prezydent Stępień ma na ten temat rozmawiać z Juliuszem Janem Braunem, przewodniczącym KRRiTV.

Wczoraj marszałek Józef Kwiecień zwrócił się z prośbą o podjęcie działań na rzecz utworzenia ośrodka

ka w Kielcach i uruchomienia programu lokalnego do premiera Leszka Millera, prezesa zarządu TVP Roberta Kwiatkowskiego, przewodniczącego KRRiTV Juliusza Jana Brana, przewodniczącego sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu Jerzego Wenderlicha oraz przewodniczącego Klubu Parlamentarnego SLD Jerzego Jaskierni. W swoim piśmie podkreślił, że świętokrzyskie jest jedynym województwem, które nie ma ani własnego ośrodka, ani programu. (ber, elza)

Halo, to egzamin

KIELCE. Pracownicy Telekomunikacji Polskiej SA zdają egzamin m.in. z wiedzy o świecie: polityki, historii czy geografii.

Na pierwszy ogień testom poddano pracowników pionu obsługi klienta. Każdy, podobno dobrowolnie, ma zasiąść przed monitorem i za pośrednictwem wewnętrznego programu komputerowego TP SA w ciągu trzech godzin odpowiedzieć na 140 wybranych losowo pytań. W zdecydowanej większości dotyczą one wiedzy zawodowej, znajomości procedur, regulaminów itp. Ale są też pytania o stolice odległych państw, nazwiska przywódców, najwyższe szczyty górskie, najdłuższe rzeki itp.

W ulotkach, które otrzymali pracownicy TP SA napisano, że w

teście jest 60 proc. pytań łatwych, 30 proc. średnich i 10 proc. mogących sprawić kłopoty. Wynik testu ma być brany pod uwagę przy weryfikacji kadr TP SA podczas jej restrukturyzacji (co wiąże się z dużymi zwolnieniami załogi, nawet do 20 proc.).

- To nie jest obowiązkowy sprawdzian, chcemy tylko jak najlepiej poznać predyspozycje i zainteresowania pracowników - powiedział „Słowo” rzecznik TP SA Witold Rataj. - Nie znam pytań, ale jeśli są też te natury ogólnej, to tylko dla kadry kierowniczej. Osoby na stanowiskach, oprócz znajomości regulaminów, powinny mieć też dobrą prezentację i szeroki zasób wiedzy. Choćby po to, by np. w kontaktach z klientami biznesowymi mogły podjąć także grzecznościową rozmowę. (kk)

Wziął na siebie winę, bo... kobiety są nerwowe

Eksperyment w Jaworzni

KIELCE. Sąd zarządził wczoraj wyjazd na oględziny do Jaworzni, gdzie wylądowała na płocie służbowa nubira prowadzona przez wójta. Życzyła sobie tego obrona.

Przypomnijmy, że po głośnej sprawie rozbicia w środku nocy auta, należącego do gminy Piekoszów, na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym zasiadają trzy osoby. Prokuratura nie uwierzyła bowiem, że doszło do kolizji. Wójt prowadzący nubirę i właściciel zakładu blacharskiego, który twierdził, że był sprawcą kolizji, ponieważ tico zajęło drogę samorządowcowi - są oskarżeni o próbę wyludzenia odszkodowania i fał-

szywe zeznania. Policjantowi, który pojechał na wezwanie do Jaworzni (potwierdził wersję obu panów, ale nie zbadał ich trzeźwości), zarzucono potwierdzenie nieprawdy w dokumentach.

Sąd przesłuchał już wielu świadków. Wczoraj na życzenie obrony pojawili się także biegli. Podtrzymali to, co napisali wcześniej, a mianowicie, że: uszkodzenia tico nie mogły powstać na skutek takiego uderzenia nubiry, jakie według obu panów miało mieć miejsce. Na nubirze wójta nie znaleziono śladów lakieru z tico.

W sali rozpraw pojawili się także dwaj nieobecni wcześniej świadkowie (ukarani przez sąd za nieobecność). Jeden z nich, który na miejscu

zdarzenia stwierdził, że to on, a nie wójt prowadził samochód, tłumaczył wczoraj: - Powiedziałem (kobiecie, na której ogrodzeniu wylądowała nubira - przyp. red.), że ja jechałem i uszkodziłem płot, bo nie chciałem, żeby się denerwowała. Złazcza, że płot był uszkodzony (...) Nie miała pretensji do nikogo, nie krzyczała, ale kobiety są nerwowe. Jej mąż zadzwonił do mnie po pieniądze na naprawę, ale nie dałem. Powiedziałem mu, że zadzwonię do wójta.

Na wniosek obrony 6 marca o godz. 20 w Jaworzni mają odbyć się oględziny i eksperyment. Obowiązkowo ma pojawić się tico, a całe przedsięwzięcie służyć będzie m.in. sprawdzeniu widoczności.

BARBARA RYNKOWSKA

NASZA
SONDAWalentynkowy
wyznanie

Dzień Zakochanych zadomnieliśmy w naszym kraju. Wczoraj zaprosiliśmy znanych kielczan, co dostali i komu podarowali z tej okazji.

Włodzimierz Wójcik
wojewoda świętokrzyski

- Rano na swoim biurku w pracy znalazłem dwa czerwone lizaki oraz kartkę z wierszykiem: „Jeśli zgadniesz, kto to taki, to dostanę dwa buziaki. Jeśli zgadnie, kto to ja, to dostaniesz jeszcze dwa”. Niestety, nie zgadłem buziaków nie dostałem. Ktoś darował mi też kalendarz roczny dla Wodnika i jeszcze ale wstydzę się powiedzieć. Ja kupię żonie złotą broszkę.

Włodzimierz Stępień
prezydent Kielc

- Gdy rano przyszedłem do pracy i otworzyłem teczkę, znalazłem w niej piękne serduszek z napisem „My love” oraz trzy czekoladki z śniadaniem w likierze. Podejrzewam, że to „walentynka” mojej żony, bo nikt inny nie miał dostępu do mojej teki. Ja mam zamiar podarować żonie bombonierkę w kształcie duszki i pięć czerwonych

Tadeusz Fatała
dyrektor Świętokrzyskiej
Regionalnej Kasy Chorych

- W pracy nie dostałem żadnych prezentów tylko parę buziaków. Żonie podaruję kwiatuśzek i swoje serce.

Andrzej Juszczyk
rektor Wyższej Szkoły
Ekonomii i Administracji

- „Walentynkę” dostałem od żony już w przeddzień Dnia Zakochanych. Była to sportowa kurtka i do tego ognisty buziak. Mój prezent był skromniejszy, ale też dany z serca - bombonierka w kształcie serca z czekoladkami i sympatyczny drobiazg.

Modelarze
na piątkę

KIELCE. Od dziś do 15 lutego Kielcecki Klub Modelarzy obchodzi jubileusz pięćlecia działalności. Z tej okazji w „Zameczku” przy ul. Słowackiego 23 otwarta zostanie wystawa modeli, która będzie czynna dziś w godz. 14-20, w sobotę i niedzielę w godz. 10-15, razem z giełdą modelarską. Szczegółowe informacje: 361-39-44.

§ NA WOKANDZIE § Dożywocie dla księżobójcy?

ELCE. Dożywocie domaga się prokurator dla 22-letniego Grzegorza oskarżonego o zabójstwo księdza Stefana Chamera. Oskarżony przyznał się do zbrodni i poprosił o umiarkowany wyrok.

Do zabójstwa doszło 20 stycznia ub.r. na plebani w Czarcińcu. 69-letni ksiądz Stefan Chamera został uderzony tępym przedmiotem kilka razy w głowę, a następnie uduszony. Z plebani zabrano pieniądze. Ciało księdza zostało znaleziono w niedzielę rano parafianami. Policja szybko wytypowała podejrzanego. Za Grzegorzem D. przesłano list gończy, młody mężczyzna został zatrzymany 6 lutego w Dworcu Centralnym w Warszawie. Prokurator oskarżył Grzegorza D. o zabójstwo księdza. Biegli psychiatrzy orzekli, że oskarżony jest niebezpieczny w chwili popełnienia zbrodni.

Proces toczył się przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Grzegorz D. przyznał się do zabójstwa księdza. Wczoraj sąd ogłosił wyrok i oddał głos stro-

nom. Prokurator przypominał, że Grzegorz D. był już karany za rozbój na własnej ciotce. Wówczas dostał 3 lata, wyrok odsiedział w całości, bowiem nie dopatrzone zostały okoliczności, które przemawiałyby za zwolnieniem warunkowym. Zdaniem oskarżyciela, Grzegorz D. jest bezwzględny i zły, nie pomogła mu trzyletnia więzienna resocjalizacja. Zabił księdza zaledwie półtora miesiąca po wyjściu z więzienia. Prokurator domaga się najwyższej możliwej w Polsce kary - dożywocia.

Obrona podkreślała, że Grzegorz D. nie chciał zabić księdza, a jedynie go pobić. Poza tym wskazywał na ciężkie życie oskarżonego, który przez 13 lat wychowywał się w domu dziecka. W tym czasie matka odwiedzała go tylko raz. Ojciec nie pojawił się w ogóle. - Po opuszczeniu domu dziecka nie miał gdzie pójść, rodzina go odrzuciła, nie miał domu, zawodu, pieniędzy. Został wyrzucony jak pies, za drzwi - mówił adwokat.

Sąd ogłosi wyrok 21 lutego. (MAG)

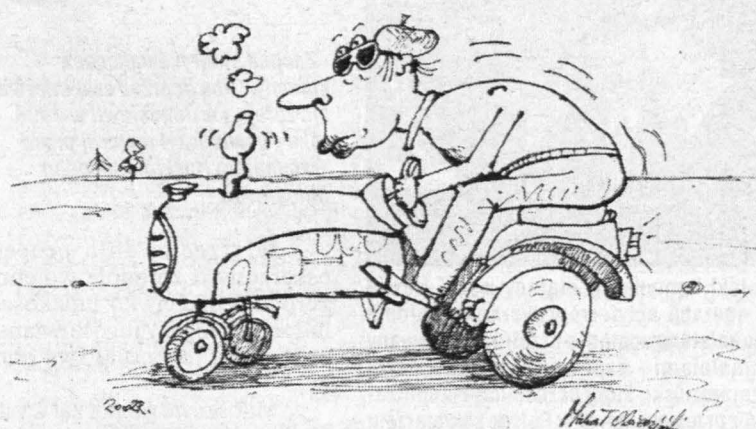
W ramach robót publicznych pracował u... wójta Parobek z pośredniaka

ŁĄCZNA. Bezrobotny zatrudniony w ramach robót publicznych pracował też w gospodarstwie wójta. Sprawę bada Powiatowy Urząd Pracy w Skarżysku.

Łączna to jedna z najbiedniejszych gmin w powiecie skarżyskim. O pracę ciężko, bezrobotnych przybywa z dnia na dzień. Szansą dla nich są roboty publiczne. Ponieważ jednak w Powiatowym Urzędzie Pracy też bieda piszczy, „brygada interwencyjna” - jak szumnie nazywano grupę szczęśliwców, którzy za minimalne pensje mieli wykonywać proste prace na rzecz gminy - liczyła w ubiegłym roku jedynie siedem osób.

Brygada udrażniała rowy, wykonywała proste remonty. Wkrótce po okolicy zaczęły krążyć pogłoski, że zatrudnionych w ramach robót publicznych można też spotkać w Czerwonej Górze, na polu wójta. - Jeden z mieszkańców Czerwonej Górki specjalnie zawiadził mnie, że bym zobaczyła, kto pracuje u wójta w gospodarstwie. Rozpoznałam osobę z brygady - opowiada jedna z mieszkanki Łącznej.

Wskazany przez nią mężczyzna przyznaje: - Wiele razy na polecenie wójta zwoziłem wraz z dwoma Ukraińcami siano i słomę, rozładowywałem worki ze zbożem. Za pracę w godzinach, za które płacił Powiatowy Urząd Pracy, nie dostawałem dodatkowego wynagrodzenia. Nieraz popołudniami dołączałem do mnie inni bezrobotni z brygady, ale wtedy wójt płacił nam z własnej kieszeni. Gdy wójt dowiedział się, że złożyłem w tej sprawie oświadczenie na piśmie, przyjechał do mnie z żoną i zrobił mi awanturę. Pod ich wpływem napisałem, że,



Rys. Michał Obiedziński

składając podpis pod oświadczeniem, nie byłem świadomy tego, co robię. Teraz jednak chcę potwierdzić to, co wcześniej powiedziałem. Zabolalo mnie, gdy publicznie, na sesji nazwano mnie pijakiem i mułem, którego można kupić.

Sprawę wykorzystywania bezrobotnych poruszyła na sesji opozycyjna radna Leokadia Obarska. W odpowiedzi wójt Łącznej zarzucił jej kłamstwo, przekupstwo i wyłudzenie podpisu od bezrobotnego. Radna zapowiada, że mu tego nie podaruje: - Te oświadczenia pod moim adresem dołączę do sprawy, którą wniosłam do sądu przeciwko wójtowi za zniesławienie - mówi L. Obarska.

W rozmowie z dziennikarzem „Słowa” wójt Łącznej zaprzecza stawianym mu zarzutom. - To kłamstwo i próba oczerniania mnie w oczach społeczeństwa. Element kampanii wyborczej. Jeśli zmuszałbym kogokolwiek do pracy w moim gospodarstwie, powinien podać mnie do sądu.

Jerzy Majda, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Skarżysku-Kamiennym: - Jeśli te informacje się potwierdzą, będzie to pierwszy taki przypadek w powiecie. Wykorzystanie środków publicznych dla celów prywatnych to przestępstwo. Sprawa wymaga dokładnego zbadania.

Wójt ma duże, nowoczesne gospodarstwo, hoduje rasowe bydło. - Branie ludzi do pomocy w sezonie to na wsi normalna rzecz - twierdzi wójt. - Zatrudniałem tylko jednego mężczyznę z grupy interwencyjnej, ale tylko popołudniami i płaciłem mu za to.

Czy Rada Gminy zbadała sprawę? - Nie zajmowaliśmy się tą kwestią, bo to bzdura. Zresztą, nie wpłynęło do nas żadne oficjalne pismo - powiedział nam Stanisław Galera, przewodniczący Rady Gminy.

MATEUSZ BOLECHOWSKI

Zakochani w Biruty



Fot. Piotr Polak

Wszystkie torty ufundowała cukiernia Banatkiewiczów

ELCE. Ci, którzy pocałowali się w Dzień Zakochanych, dostali od nas piękny prezent. A to był dopiero początek waleńkowych atrakcji dla zakochanych.

Wczoraj od godz. 14 przy Dzień Zakochanych zaczęli zbierać zakochani. Przyszli na zaproszenie redakcji „Słowa Ludu” i redakcji TAK, których przedstawiciele gorąco zapraszali do wspólnego świętowania waleńki. Wznowiliśmy piernikowe serce, specjalnie na ten dzień przygotowane przez kielecką PSS „Ludwik”. Aby jednak otrzymać piernik, trzeba było udowodnić „stan uczucia” pocałunkiem. W tej okazji spontanicznie zawiązały się kilka związków - niektórzy powiedzieli, że to tylko po to, aby dostać pierniczki, ale przecież każdy wie, że przez żóładek można najłatwiej dotrzeć do serca... Atrakcji było znacznie więcej - piękne, czerwone tulipany

dla zakochanych ufundowała kwiaciarnia „Szarotka”, a wspaniałe truskawkowe torty w kształcie serca - cukiernia Banatkiewiczów. - Są pyszne - powiedział nam Anna i Sławomir Bieńkowie, od dwóch lat będący małżeństwem.

Specjalnie na waleńki przy Birucie przyjechali z Ostrowca członkowie Klubu Wczesnego Wstawania Radia TAK. Wiele osób podkreślało, że w tym zakątku Kielc rodzi się wspaniała tradycja. - Byliśmy na urodzinach Biruty, przyszliśmy i na Dzień Zakochanych - mówi Joanna Agnieszka Wrońska. - To świetnie, że organizujecie takie akcje, dzięki temu miasto tętni życiem.

A na koniec, gdy rozeszła się wieść, że po okazaniu aktualnego „Słowa” w Domu Handlowym „Ludwik” na panie czekają pozłacane wisiorki w kształcie listka, w okolicznych kioskach błyskawicznie wykupiono resztki gazet.

MATEUSZ BOLECHOWSKI

Rolnicy mówią Unii - nie!

Jeśli referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej odbyłoby się teraz, świętokrzyscy chłopcy powiedzieliby - nie! O rolniczych protestach rozmawiamy z Włodzimierzem Wiertkiem, rolnikiem z gminy Skalmierz.



Fot. Piotr Polak

W ciągu ostatnich kilkunastu dni w Warszawie odbyły się dwie rolnicze manifestacje. Przeciwnie czemu protestują mieszkańcy wsi?

- Nie zgadzamy się na okres przejściowy i niższe dopłaty dla rolnictwa. Protestujemy przeciwko zalewaniu naszego kraju tanią żywnością z zagranicy. Nie zgadzamy się na siedmioletni okres ochronny dla sprzedaży polskiej

ziemi. Proponujemy, żeby to było 18 lat. Nie chcemy jałmużny z Unii i nie zgodzimy się być w Europie obywatelami drugiej kategorii.

Czego się domagacie?

- Takich samych praw, jakie mają farmerzy z Zachodu, zamknięcia polskich granic przed nielegalnym importem żywności i wprowadzenia podatku granicznego. Do-

Gdyby referendum w sprawie wstąpienia Polski do Unii odbyło się dziś, jak by pan głosował?

- Powiedziałbym „nie”. I to nie tylko ja, ale większość rolników z województwa świętokrzyskiego oraz innych regionów kraju. Innej odpowiedzi rząd może się spodziewać dopiero wtedy, gdy spełnione zostaną wszystkie nasze żądania.

Rozmawiała
ELŻBIETA WIKŁO

0 801 357 266
SŁOWO
DLA CZYTELNIKÓW
ulgowo infolinia

Nasze chciejstwo

Wszyscy chcemy grać się w blasku sławy Adama Małysza. Presja, jaką na tego wybitnego sportowca wywierają i prezydent, i rząd, i reporterzy, i rzesze kibiców, jest tak wielka, że pęta mu nogi. Patrząc na dziecięcą radość Ammanna, odniosłem wrażenie, że Adam przy nim to staruszek. A przecież obaj są bardzo młodzi. Nie, nie narzekam, że Małysz zdobył tylko brąz i srebro. Sądzę jedynie, że znów zemściło się nasze narodowe chciejstwo. (tam)

236/słfr

Organizator: **Słowo Ludu**

Współpraca: **WSEIA**

Grupa **POD BUDA**

KIELCE, 5.III.2002 r., KCK, godz. 19.00

Sponsorzy: **MITEX SA**, **cersanit**

Patronat: **RUP Kielce**, **Supon**, **TAK**

Bilety do nabycia: Zakłady Pracy, Redakcja „Słowa Ludu”, KCK, Salon Prasowy KOLPORTERA (ul. Żelazna)

zy syn adwokata i radcy stoi ponad prawem?

Wypadki Grzegorza M.

Wyprowadził samochodem podczas wypadku, w którym zginęło sześć osób. Pobił kolegę z osiedla, jest oskarżony o pobicie policjanta. Ma na swoim koncie dwa wyroki, trzecia sprawa właśnie się toczy. W świetle prawa w tej chwili jest... niekarany. Za trzy lata skończy studia prawnicze.

W przepisach karnych są pojęte okresy, po upływie których przestępstwo nie jest karane. Wtedy uznaje się go za niebyłe - mówi Stanisław Szufel, dziekan Izby Adwokackiej w Kielcach. Czyli ma się na koncie.

Wypadek i są zabici

Grzegorz M. mieszkał z rodziną na kieleckim osiedlu Barwinka. 16 stycznia 1994 r. miał niecałe 17 lat. Zabrał swojej matce klucze od samochodu. Wspólnie z kolegami wsiadł do audi, wzięli z sobą po drodze dziewczynę. O godzinie 20.30 jechali ul. Sanitarską w Kielcach. W audi było sześć osób. Jak później ustalili biegli, samochód pędził co najmniej 100 kilometrów na godzinę, a na tym odcinku ulicy obowiązywało ograniczenie do 30 km. W pewnej chwili audi wpadło w poślizg. Zniosło je nadjeżdżający autobus PKS. Audi odwróciło się od niego i potrafiło jeszcze przejechać chodnikiem chłopaka. Kilka minut później Grzegorz M. dzwonił już do matki, która zadzwoniła do policji. - Szybko zadzwonił, bo jest wypadek i są zabici. Przyjeżdżaj szybko, co się dzieje jeszcze pytasz.

W wypadku zginęło 6 osób. Ofiarą pasażerów: Magda F. lat 17, Sebastian B. lat 17, Krzysztof P. lat 20, Artur B. lat 25. Zginął też przechodzień, 40-letni Norbert G. Grzegorz M. miał szczęście, przeżył. Okazało się, że samochód prowadził po alkoholu (we krwi miał 0,7 promila). Wyrok zapadł w marcu 1995 r. Grzegorz M. dostał 2 lata poprawy.

Wyrok w zawieszeniu

Grzegorz M. nie zdążył dojeżdżać do poprawczaka, bo w połowie kwietnia 1995 r. trafił do szpitala z powodu choroby. Tym razem wyrok w zawieszeniu.

15 kwietnia Rafał K. wrócił do domu. Na Barwinku zaczepił go Grzegorz M. i zażądał papierosa. Rafał odmówił i od razu dostał pięścią w twarz. Na pomoc napastnikowi przybiegło dwóch koleżków, wśród

nich Grzegorz M. Bili i kopali Rafała, zerwali mu z szyi złoty łańcuszek, zabrali pieniądze. Już następnego dnia Grzegorz M. trafił do aresztu. Posiedział tu dwa miesiące. W czerwcu został przeniesiony do poprawczaka w Studzieniu, zgodnie z wyrokiem, jaki zapadł w sprawie wypadku drogowego. W aktach sądowych można znaleźć opinie od dyrektora zakładu: „Wolny czas poświęca na czytanie książek i prasy. (...)”

to miejsce prawie 2 lata wcześniej, w grudniu 1994 r. Poszkodowanym był policjant Zdzisław Zieliński.

- Przez okno w kuchni zobaczyłem, że przed blokiem kilku chłopaków bije nastolatka. Z sąsiadem zapytaliśmy, o co chodzi, ale odpowiedzieli nam stekiem wywisk - opowiada Z. Zieliński.

Jednego z napastników udało się zatrzymać. Z. Zieliński wprowadził go do klatki. Przedstawił się jako policjant i zażądał dokumentów. Wtedy z odsieczą przybyli koledzy zatrzymanego. Bili i kopali policjanta. Wśród napastników pan Zdzisław rozpoznał Grzegorza M. - Wyróżniał się największą agresywnością - mówił.

nie odpowiadała, a w czerwcu okazało się, że potrzebnych dokumentów już tu nie ma. Przekazała je w lutym do Archiwum Policji w Warszawie. A tam, w kwietniu, zgodnie z przepisami, zostały komisyjnie zniszczone. W tym czasie nad Grzegorzem M. wisiał jeszcze wyrok w zawieszeniu z 1996 r. Jeśli w okresie zawieszenia skazany znowu popełni przestępstwo, sąd odwieśza mu wyrok. Czy obawa o taki obrót sprawy była powodem zniknięcia akt? - Grzegorzowi M. nie groziło odwieśzenie wyroku. Pana Zielińskiego pobił w 1994 r., a więc wcześniej niż wydano wyrok w zawieszeniu - tłumaczy sędzia Arczyński.

Po żmudnych staraniach udało się w końcu akta sprawy Grzegorza M. odtworzyć, ale

styczno-Konsultacyjnych. Ich opinie nie były zbyt pochlebne. „Miał zwykle dużo pieniędzy i w ten sposób zyskiwał znajomych”. „Stały bywałe salony gier, kawiarni, barów”. „Stara się wyprzeć z pamięci zaistniałe zdarzenie (mowa o tragicznym wypadku), chce żyć normalnie, bez obciążeń, ma za złe otoczeniu, że piętnuje go, ocenia, oskarża”. „Jest osobą zdemoralizowaną społecznie, proces ten jest długotrwały, z tendencją do nasilania się”. W opiniach podkreślano, że duży wpływ na Grzegorza miała sytuacja rodzinna: rozwiedzeni rodzice, matka, która mu za bardzo pobażała. Miesiąc po spowodowaniu wypadku, w którym zginęło 6 osób, Grzegorz M. zaczął się leczyć psychiatrycznie.

- Ze względu na myśli samobójcze - mówiła wtedy w sądzie jego matka.

Chory student

Dziś Grzegorz M. studiuje zaocznie prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest na III roku. Studia zaczął jeszcze wtedy, kiedy siedział w poprawczaku. Z Kielc się wyprowadził. Twierdzi, że zerwał ze starymi kolegami. Teraz mieszka w Skarżysku i opiekuje się chorą babcią.

Po studiach Grzegorz M. może sobie wybrać np. aplikację adwokacką. - Komisja żąda wtedy karty karnej, ale tam nie ma wpisanych wyroków, które już się zatarły - mówi Stanisław Szufel, dziekan Izby Adwokackiej w Kielcach. - Nie podejmuję się oceny etycznych tych przepisów.

Czystą kartę Grzegorza M. może zepsuć wyrok w sprawie o pobicie policjanta. Na poprzedniej rozprawie prokurator i obrońca uzgodnili już jego wysokość: półtora roku w zawieszeniu na 2 lata. Poszkodowany policjant zgadza się na to, ale domaga się jeszcze nawiazki, 20 tys. zł. Grzegorz M. mówi, że tyle nie zapłaci, bo nie zarabia i nie ma pieniędzy. Utrzymuje go matka, studia prawnicze opłaca ojciec. Sędzia nie podjął jeszcze decyzji. Kolejna rozprawa będzie pod koniec lutego.

Przeciwko proponowanej wysokości kary protestuje Zbigniew Nowak, świętokrzyski poseł.

- Wysłałem w tej sprawie informację do Ministerstwa Sprawiedliwości - mówi. - Taki wyrok to kpina. Może się na niego zgodzić pokrzywdzony, ale nie powinien prokurator. On powinien dopilnować, żeby taki typ nie wyszedł wkrótce na ulicę i nie pobił mnie lub pani.

Próbaliśmy porozmawiać z Grzegorzem M. - Nie zgadzam się na tę rozmowę. Syn jest chory, przeszedł ciężką operację serca, jest pod stałą opieką kardiologa. Nie wiem czy da radę uczestniczyć w procesie - mówi jego matka. - Nie pozwalamy mu nawet czytać gazet. Nie może się denerwować.

Ojciec Grzegorza M. ma kancelarię adwokacką w Kielcach. Zadzwońiliśmy do niego, ale okazało się, że też nie jest rozmowny. - Czy to kancelaria mecenas M.? - Tak. - Dzwonię ze „Słowa Ludu”. Mogę porozmawiać z panem mecenasem? - Nie może pani. Trzask odkładanej słuchawki.

MONIKA WOJNIAK



Fot. Dariusz Gacek

Tyle zostało z samochodu prowadzonego przez Grzegorza M. W wypadku w 1994 r. zginęło 6 osób

Osiąga oceny pozytywne, do lekcji (w Liceum Zawodowym) stara się być przygotowany. Nie sprawia kłopotów wychowawczych”.

W poprawczaku czekał na swój kolejny wyrok. Nie przyznawał się do pobicia, twierdził, że tylko rozdzielał szarpiących się chłopaków. Oprócz pobicia miał też drugi zarzut, zdemolowania baru na Barwinku. Sąd skazał go w marcu 1996 r. na dwa lata więzienia, w zawieszeniu na 5 lat.

Najbardziej agresywny

Jeszcze w tym samym roku do sądu trafiła kolejna sprawa, w której oskarżonym był Grzegorz M. Chodziło o pobicie, które mia-

Poturbowali go bardzo mocno. Przed utratą oka uratowała go operacja w Krakowie. - Wyjęto mi 1,5 cm kości z czaszki i dzięki temu odbudowano oczodół - wyjaśnia policjant. - Ale teraz każdy uraz grozi mi poważnymi powikłaniami. Mam 46 procent ubytku na zdrowiu.

O pobicie policjanta oskarżono dwóch chłopaków. Jeden się przyznał i dostał 10 miesięcy. Grzegorz M. najpierw się przyznawał i był gotów zapłacić policjantowi odszkodowanie, nawet 20 tys. zł. Później się rozmyślił i stwierdził, że nie ma z czego płacić. A jeszcze później okazało się, że z kieleckiego Sądu Rejonowego zniknęły akta jego sprawy.

Znikające akta

We wrześniu 2000 r. sędzia prowadzący sprawę Grzegorza M. poprosił o akta, żeby się przygotować do rozprawy. Okazało się, że akt nie ma. Przeszukano wszystkie sekretariaty, przy okazji okazało się, że zginęły jeszcze akta kilku innych spraw. Kiedy dowiedziały się o tym media, rozpetła się afera na całą Polskę. Szczególnie drażliwa była sprawa Grzegorza M., bo jego ojciec jest znanym w Kielcach adwokatem.

- Jak to się stało, że zniknęły właśnie akta adwokackiego dziecka - dziwili się ludzie. Sąd postanowił akta odtworzyć. Szło to bardzo opornie. Najpierw policja

obrońca to odtworzenie zaskarżył. Zaczęto więc jeszcze raz. Wreszcie w tym roku sprawa trafiła na sądową wokandę. Od pobicia minęło ponad 7 lat.

Grzegorz wczoraj i dziś

Według prawa, w tej chwili Grzegorz M. może o sobie powiedzieć, że jest niekarany. Jak to możliwe? - Takie są przepisy - tłumaczy Wojciech Arczyński, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Kielcach. - Po określonym czasie wyroki się zacierają. Pierwszy (za wypadek drogowy) zatarł się w momencie, kiedy Grzegorz M. skończył 23 lata. Drugi wyrok zatarł się po upływie okresu próby (czyli pięciu lat) i jeszcze sześciu miesięcy. Czyli we wrześniu 2001 r. był już niekarany. To, że ktoś w młodości popełnił błąd, nie może go przekreślać na całe życie - dodaje sędzia.

Jaki był Grzegorz M. te kilka lat temu? - To są najbardziej znani rozrabiacy na osiedlu - mówi o Grzegorzu i jego kolegach Marcin P., chłopak, którego 30 grudnia 1994 r. bronił policjant Zieliński.

Szkoły średnie zmieniał jak rękawiczki. Chodził do dwóch liceów w Kielcach, jednego w Radomiu. W międzyczasie, w poprawczaku, uczył się jeszcze w Liceum Zawodowym. Kiedy toczył się jego proces przed Sądem dla Nieletnich, badali go specjaliści z Rodzinnych Ośrodków Diagno-

Może być prawnikiem

Za niecałe trzy lata Grzegorz M. skończy prawo. Czy zostanie sędzią, adwokatem, prokuratorem? Czy człowiek z taką przeszłością może reprezentować prawo? Może. - Prawnikiem może zostać każdy, kto skończy studia prawnicze. A studiować może nawet więzień. Na to nic nie poradzę - mówi sędzia Wojciech Arczyński. Ale są pewne zawody prawnicze, które wymagają szczególnych kwalifikacji, np. sędzia, adwokat, prokurator. Tu samo ukończenie studiów nie wystarcza.

Sędzia Arczyński pokazuje ustawę o ustroju sądów powszechnych. Kandydat na sędziego sądu rejonowego musi m.in. skończyć studia prawnicze, mieć polskie obywatelstwo, ukończyć 29 lat.

Być nieskazitelnego charakteru. - Ministerstwo Sprawiedliwości może wtedy zasięgnąć od policji informacji o takim kandydacie. - Jest naprawdę dobrze przesiewany - zapewnia sędzia Arczyński. - Wpłaty będą już przy staraniach o dostanie się na aplikację po ukończeniu studiów. Oczywiście, nie wykluczam, że kiedyś ktoś może uznać, że Grzegorz M. ma jednak wystarczająco dobrą opinię.



Fot. Piotr Polak

Szeregowy Chrapek nie wiedział, że z aukcji na balu dostanie 81 tys. złotych

Koń na dom

Szeregowy Zbigniew Chrapek z malutkiego Wszachowa stał w holu hotelu „Sobieski”, oglądał czek i płakał.

Grała muzyka, trwała huczna zabawa - ostatnia w tym karnawale, obok niego przechodzili rozbawieni ludzie w balowych strojach, tylko on był w mundurze wojskowym. Wysoki, szczupły, jasnowłosy. Nie tańczył, bo jest w żałobie po najbliższych, którzy w lipcu zginęli w powodzi.

Rozkaz wyjazdu

Kiedy w ubiegłą sobotę otrzymał rozkaz wyjazdu do Warszawy, był przekonany, że jedzie na spotka-



Zdjęcia: Leszek Mileczko, wojska lądowe

Za tego konia na aukcji zapłacono 65 tys. zł

nie służbowe. Pracuje w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Starachowicach. Dopiero za cztery lata będzie żołnierzem zawodowym. - Miałem się stawić na godzinę 20 i do samego końca nie wiedziałem, że zostałem zaproszony na I Bal Sił Zbrojnych. A kiedy godzinę później dowiedziałem się, że za chwilę rozpocznie się aukcja i pieniądze będą dla mnie, musiałem się uszczypnąć, bo myślałem, że śnię - opowiada.

Ale to nie był sen. Bal zorganizowało Dowództwo Sił Lądowych i miesięcznik „Raport, Wojsko, Technika, Obronność”. Organizatorzy postanowili połączyć piękne z pożytecznym i urządzić aukcję, a dochód przeznaczyć dla żołnierza, który najbardziej potrzebuje wsparcia finansowego. Wytypowano szeregowego Zbigniewa Chrapka. Cała Polska współczuła tej rodzinie, kiedy w lipcowej powodzi zginęła matka i jedno z dziecięciorga dzieci.

Szalejąca topiel

Było tuż po godzinie siedemnastej, 24 lipca 2001 roku. Burza już przeszła i mieszkańcy Wszachowa myśleli, że najgorsze za nimi. Nagle zobaczyli, że od Piórkowa

wali czterometrowa ściana wody. Stali, jak wryci i patrzyli, jak stodoła Chrapków podniosła się z posad, zakreśliła w kółko i rozpadła, jak domek z kart. Po chwili nie było dwóch obórek. Z domu ktoś wzywał ratunku i zaraz potem rozległ się kolejny trzask - zapadły się belki, dach uniósł w górę. Ściany runęły na cztery strony i dom przestał istnieć, wokół widać było już tylko szalejącą topiel. 15-letnia Beata uratowała się, płynąc na wersalce, cudem ocalał 12-letni Piotruś, ciałą Janiny Chrapkowej i 7-letniego Pawelka na drugi dzień znaleziono kilka kilometrów dalej. Zbigniew Chrapek, ojciec i reszta rodzinieństwa, ocaleli.

Te zdarzenia znali zaproszeni w ostatnią sobotę na bal do hotelu „Sobieski” w Warszawie i kiedy zaczęła się aukcja, nie żalowali pieniędzy. Zapłacili po 700 złotych za dwie pary butów z firmy Kupczak w Kaliszu, takich samych, w jakich paradowali nasi sportowcy na ceremonii otwarcia olimpiady. Za trzy tysiące złotych poszedł kryształowy orzeł podarowany przez ministra obrony Jerzego Szmajdzińskiego. Sprzedano także wiele innych przedmiotów, ale prawdziwą sensacją był dorodny ogier ze stadniny w Starej Miłosnej. Dostojnie kroczył po parkiecie sali balowej i nic dziwnego, że podczas aukcji osiągnął doskonałą cenę - 65 tysięcy złotych.



Szeregowy Zbigniew Chrapek nie mógł powstrzymać łez, kiedy R. Priwitera wręczył mu czek

Kupił go obywatel RPA Ricardo Priwitera, dyrektor firmy Talisman Europa Polska, prowadzącej interesy z polskimi zakładami zbrojeniowymi. Pan Ricardo natychmiast podarował wierzchowca Szwadronowi Honorowemu Wojska Polskiego.

Wielka niespodzianka

- Liczyliśmy najwyżej na 20, no może 30 tysięcy złotych, ale 81 to była wspaniała niespodzianka - powiedział mi Wojciech Łuczak, redaktor naczelny miesięcznika „Raport, Wojsko, Technika, Obronność”.

Na zgłiszczach gospodarstwa Chrapków stoją wypalone znicze, a rodzina mieszka już w nowym domu. Stoi wysoko na górze i nie zagraża mu kapryśna rzeka. Obszerny, z szarej cegły, ze spadzi-

stym dachem. W jego budowie mogła gmina, sąsiedzi, instytucje charytatywne, meble kupiła miłokanka z Kielc. Ale nie na wszystko starczyło pieniędzy. Rodzina zamieszkuje trzy pomieszczenia na do-

- Na razie nie ma co marzyć o wykończeniu góry - martwi Bolesław, ojciec szeregowego Chrapka. Wie, że syn dostał wojska 81 tysięcy, ale nie wie, zamierza z nimi zrobić.

A 21-letni Zbigniew już nie wie wszystko zaplanował. Chce pieniędzy da na wykończenie domu. To, co zostanie, planuje przeznaczyć na wkład mieszkaniowy na swoje lokum. Ma już narzeczoną i choć na razie nie planuje ślubu, to jednak o mieszkaniu trzeba pomyśleć wcześniej.

ELŻBIETA WIK

Kilka sekund wystarczyło, by ściana poddasza została wgnieciona do środka

Trąba i po dachu

Czarne chmury spowiły w środę niebo nad Grzymałkowem. - Nagle, jakby zgasło światło - relacjonuje jeden z mieszkańców - Lunęło, jak z cebra, spadł grad, a potem rozległ się rumor, jakby się coś waliło.

Faktycznie. Waliło się. Nie wielka trąba powietrzna uderzyła w dom Mariana Węgrzyna. - Zerwało cały dach - opowiada jeden z sąsiadów Węgrzynów - Eternit, którym był pokryty, rozpadł się w drzazgi. Odlamki wbijały się w ziemię na kilkanaście centymetrów. Gdyby trafiły w człowieka, przebiłyby go na wylot.

Na podwórku był kilkunastoletni syn gospodarza Łukasz - Wiatr był tak silny, że o mało mnie nie przewrócił - opowiada - nagle usłyszałem straszny huk. To wiatr wepchnął do środka domu ścianę i okna na strychu. To było jak film, tylko działo się znacznie szybciej.

Potem okazało się, że pod naporem powietrza pękły stropy w pokojach i korytarzach na pierwszym piętrze. Spadające cegły i eternit zniszczyły plot i uszkodziły zaparkowane przed domem samochody.

Ucierpiał również zabudowania sąsiadów. - U mnie zerwało kawałek dachu na stodołę - pokazuje Henryk Brelski - Ale w porównaniu z tym u sąsiada to nic wielkiego. Naprawa zajmie kilka godzin.

Wchodząc na strych, depczemy po porozbijanych, białych pu-



Fot. Michał Walczak

Aż trudno sobie wyobrazić, z jaką siłą wiał wiatr, który zburzył ścianę i uniósł do góry dach

stakach. Na górze obraz nierealny: połowa pomieszczenia zdemolowana, połowa nienaruszona. Pod ocalałą ścianą stoi lampa z abażurem. Wiatr nawet jej nie musnął. - Jakby nożem uciął - komentuje jeden z sąsiadów - Prawie dokładnie w połowie strychu przestało wiać.

- Byliśmy wtedy w domu - opowiada gospodarz - nagle roz-

legł się straszny hałas. Myślałem, że dom się wali. Serce we mnie zamarło. To trwało zaledwie kilka sekund. Gdy wybiegłem na zewnątrz i zobaczyłem, co się stało, o mało nie zemdląłem.

Widok był straszny. Szczątki eternitu zasypały całą posesję. Dach przestał istnieć. Frontowa ściana strychu zniknęła. Gruby mur zbudowa-

ny z pustaków, do zburzenia którego potrzeba byłoby dużego wysiłku kilku mężczyzn, został zdmuchnięty, jakby wykonano go z papieru.

- To cud, że nikomu nic się nie stało - komentuje Henryk Brelski - Nie ucierpiał nawet biegający po podwórzu kury i psy.

Prace remontowe rozpoczęły się już wczoraj. Z PKS, firmy, w

W tym samym dniu w chura zerwała kilkutonowy dach na hurtowni w Chwałkach. Mimo że obok budynku pracowali ludzie, nikomu nic się nie stało. Usuwanie stalowej konstrukcji trwało kilka godzin. Strażacy ciągli płamane drzewa, a pracownicy Zakładu Energetycznego naprawiali porzywane linie.

której pracuje Marian Węgrzyn koledzy przywieźli olbrzymie płaski do przykrycia dziur w posadzi. - Dziękuję kolegom i sąsiadom bez nich nie poradziłbym sobie - mówi.

Marian Węgrzyn może mówić o szczęściu w nieszczęściu, bo ubezpieczył swój dom. Wczoraj nie dostał jeszcze sumy odszkodowania. Szacuje, że ocena na około 15 tysięcy złotych.

Wielu właścicieli domów przekonanych, że nic takiego nie grozi, nie ubezpiecza się. Wtedy do pierwszego nieszczęścia, kim jest zniszczenie budynku, dochodzi drugie - brak pieniędzy na remont.

MICHAŁ WALCZAK

- Ubezpieczenia od zdarzeń losowych są najtańsze - mówi pracownica kieleckiego biura brokerskiego. - Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych oferuje ubezpieczenie domu na sumę 50 tysięcy złotych za jedyne trzydzieści sześć złotych. Jeżeli budowę wart jest więcej, stawka oczywiście rośnie. W przypadku 100 tysięcy jest to 72 złote, 500 tysięcy - 360 złotych, miliona - 720 złotych rocznie.

Jędrzejowie zapadają niespotykane gdzie indziej wyroki wobec pijanych kierowców Zabili, nigdy nie pojedają

Sędzia Zbigniew Pater z Jędrzejowa dożywotnio zakazał prowadzenia samochodu dwóm pijanym kierowcom, którzy zabili pieszego i uciekli z miejsca wypadku. Wyroki nie są prawomocne, jeden już został wypuszczony.

To pierwsze tak surowe orzeczenie w województwie świętokrzyskim. W całej Polsce zapadło tylko takich zakazów.

Wstawił okna i zginął

Przed śmiercią 51-letni Marek mieszkaniec wsi Złotniki, gmina Łagów, cały dzień wstawiał w domu. Wieczorem, już po 23, wyszedł na dwór, żeby zobaczyć, jak te okna wyglądają. Została w mieszkaniu. Widział nadjeżdżającego samochodu i usłyszała trzask. W pierwszej chwili pomyślała, że ktoś sobie

ła to uczcić. Potem Rafał D. już nie pił. Wieczorem pojechał swoją czarną toyotą cariną do znajomego. Tamten chciał zobaczyć, co się dzieje na zabawie w remizie. Wsiadł, prowadził Rafał D. Nie jechał z zawrotną prędkością, wystarczyło go na lewy pas jezdni. Właśnie w tym miejscu stał Marek P. i oglądał swoje nowe okna. Potracony mężczyzna przeleciał przez maskę toyoty i spadł na pobocze drogi. Samochód zjechał do rowu, z auta wysiadł kierowca i pasażer, który podbiegł do rannego. Rafał D. chwili-

miła alkoholu w wydychanym powietrzu. Biegli orzekli, że w chwili wypadku miał od 1,0 do 1,4 promila alkoholu. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Jędrzejowie.

W sądzie Rafał D. płakał. - Nie zostałem na miejscu, bo byłem w szoku. Nic do mnie nie docierało - tłumaczył swoje zachowanie.

23 stycznia 2002 roku sąd skazał Rafała D. na karę 7 lat pozbawienia wolności oraz orzekł dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Zdyskwalifikowany jako kierowca

Składowi orzekającemu przewodniczył sędzia Zbigniew Pater (35 lat pracy w wydziałach karnych, przez wiele lat działał w komisjach przeciwalkoholowych), znany w jędrzejowskim sądzie ze swych surowych wyroków. Sędzia Pater nie ukrywa, że nie lubi pijanych kierowców. Sam prowadzi auto od 1965 roku. Na drodze zawsze rozpoznaje tych „zawianych”.

W ostatnich dniach sędzia Pater ma już dość dziennikarzy, którzy pytają go o te dożywotnie zakazy prowadzenia samochodów. W końcu zgadza się na rozmowę, ale - jak podkreśla - w celach profilaktycznych: Żeby kandydaci do jazdy po pijanemu wiedzieli, że dziś się to nie opłaca. Nie dość, że trafia się do więzienia, to jeszcze można na zawsze pożegnać się z prawem jazdy.

- Trafiły się sprawy, trzeba było je osądzić. Być może inny sędzia też dałby takie wyroki - skromnie mówi sędzia Pater.

Na pytanie, czy sąd był surowy wobec Rafała D., sędzia odpowiada, że i tak, i nie.

Nie, ponieważ prokurator żądał kary 9 lat pozbawienia wolności, a sąd obniżył do 7 lat. Surowy ze względu na odebranie prawa jazdy na zawsze.

Sędzia porównuje pijanych kierowców do epidemii, którą trzeba zwalczać wszystkimi środkami. Prawo daje możliwość odebrania kierowcy na zawsze prawa jazdy, to dlaczego go nie stosować?

WYPADKI SPOWODOWANE PRZEZ PIJANYCH KIEROWCÓW W WOJEWÓDZTWIE ŚWIĘTOKRZYSKIM W 2001

wiek	wypadki	zabici	ranni	kolizje
15 - 17 lat	8	7	14	8
18 - 24 lata	65	4	100	77
25 - 39 lat	71	6	95	203
40 - 59 lat	63	4	80	183
60 lat i więcej	8	1	7	17
ogółem	215	22	296	488



- W tym przypadku nie miałem żadnych oporów. Kierowca, który pijany prowadzi auto, a przede wszystkim umierającemu człowiekowi nie udziela pomocy, nie powinien jeździć. Po prostu nie sprawdził się jako kierowca. Uciekł, bo bał się o swoją skórę. To jest draństwo - sędzia Pater nie skrywa oburzenia. - Potem w sądzie wszyscy mówią, że byli w szoku. A jak się pytam na czym ten szok polegał, to opowiadają androny.

Do ponownego rozpatrzenia

Sędzia jest przekonany, że taki śmiertelny wypadek, to tragedia dla obu stron. Jedna rodzina traci najbliższą osobę na zawsze, ojciec drugiej idzie do więzienia na kilka lat.

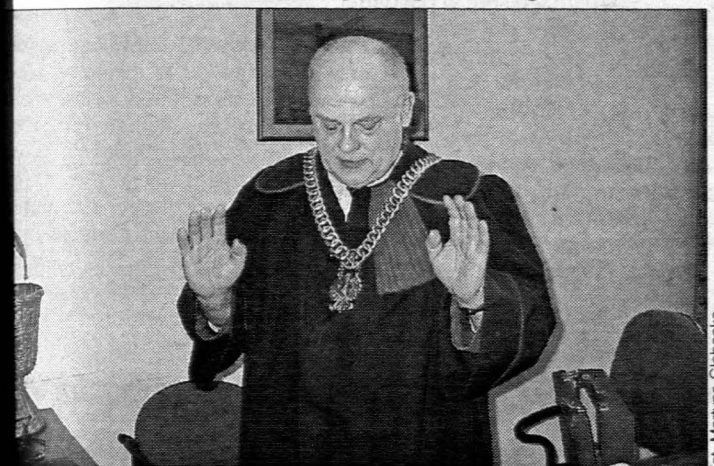
To drugi w tym roku dożywotni zakaz prowadzenia samocho-

dów, który orzekł sędzia Zbigniew Pater. W poprzedniej sprawie kierowca śmiertelnie potrafił kobietę i także uciekł z miejsca wypadku. Także zgubił tablicę rejestracyjną. Dzięki temu szybko go ustalono. Obaj skazani w Jędrzejowie kierowcy odwołali się do Sądu Apelacyjnego w Kielcach. W pierwszej sprawie już zapadło rozstrzygnięcie.

- Były pewne niejasności w ocenie materiału dowodowego, sprawę zwrócono do Jędrzejowa - mówi sędzia Wojciech Arczyński, rzecznik Sądu Okręgowego w Kielcach. Także przypadkiem Rafała D. już niedługo zajmie się apelacja.

- Gdyby to ci osądzeni pijani kierowcy lub ktoś z ich rodziny zginął na drodze, to wówczas żądałoby najwyższych wyroków. Nie mieliby żadnej litości dla sprawców - zauważył sędzia Pater.

MARTYNA GŁĘBOCKA



Sędzia Pater uważa, że pijanych kierowców trzeba zwalczać wszystkimi środkami

rozbił. Potem nagle zabrakło mu w piersiach. Pomału dociekał, że tam za nowiutkimi stoi jej mąż. Dalej nie pamięta, co się działo. Czy wyszła na zewnątrz? Czy zobaczyła Marka leżącego na poboczu? Czy może wcześniej siedział sasiad po koc i powiedział, że trzeba męża przykryć?

Zabił i uciekł

Przed wypadkiem 26-letni Rafał D. pił alkohol. Twierdzi, że wcześniej. Pięć kieliszków i to kilka godzin wcześniej. Jego córka w tym czasie skończyła rok. Rodzina chcia-

ła się wahać, potem wsiadł do samochodu i odjechał.

W domu zorientował się, że zgubił tablicę rejestracyjną. Wraz z braćmi wrócił na miejsce tragedii. Wokół leżącego na poboczu Marka P. zebrało się sporo ludzi. Syn ofiary trzymał w rękach tablicę rejestracyjną. Ludzie nie kryli swojego oburzenia. Niektórzy pokrzykiwali, że jak znajdą kierowcę, to go zabiją.

Rafał D. postąpił chwilę, potem odjechał. O godz. 3.31 zgłosił się do komisariatu. Zbadano go wówczas na alkomacie, miał 0,22 pro-

śluchaj i wygraj!

W nowej taktyce...

TAK MANIA

tylko na 98.0 i 106.5 FM

Biurowisko Reklamy Radia TAK
25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49
tel. (41) 362-09-50, fax 362-09-62
reklama@radiotak.com.pl

Zespół Szkół Ekonomicznych im. O. Langego w Kielcach
informuje swoich absolwentów o uroczystych obchodach
JUBILEUSZU 50-lecia szkoły.
Liczymy na duże zainteresowanie zjazdem koleżeńskim (5.10.2002 r.)
oraz współpracę w przygotowaniach do uroczystości.
Informacje i zgłoszenia - sekretariat szkoły
Kielce, ul. Langiewicza 18, tel./fax 041/361-80-66, 361-35-08

SPECJALNA OFERTA
Telefonicznej Agencji
Informacyjnej

Nasze reklamy
w Katowicach, Krakowie, Wrocławiu,
Poznaniu, Białymstoku i Szczecinie.

Treść reklam z ostatniego tygodnia
z gazet:
„Gazeta Krakowska” - Kraków
„Dziennik Zachodni” - Katowice
„Słowo Polskie” - Wrocław
„Głos Wielkopolski” - Poznań
„Gazeta Współczesna” - Białystok
„Głos Szczeciński” - Szczecin
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatnich trzech numerów
„Słowa Ludu”
poznasz dzwoniąc: bo/tai

TELEFONICZNA
AGENCJA
INFORMACYJNA
tel. 94-77
http://www.tai.com.pl

PRODUCENT
VIDOK
OKNA I DRZWI

DREWNO - PCV - AL
RABATY do 30%

ADAM MALYSZ

KIELCE, ul. Św. Leonarda 18, tel. 368-16-09
RADOM, ul. Tochtermana 2, tel. 362-49-89
ul. Witolda 7, tel. 381-46-66
OSTROWIEC ŚW., ul. Sienkiewicza 10,
tel. 265 48 30; STAŁOWA WOLA, ul. Okulickiego 93,
tel. 844 53 58; TARNOBREZG, ul. Sienkiewicza 4/63
(wejście od ul. Szerokiej), tel. 822 98 94

Zgoliłem wąsy, żeby pokazać młodym wilkom, że nie jestem stary

Polityk jest jak drzewo

Ze Świętokrzyskim Politykiem Roku 2001 STANISŁAWEM RUPNIEWSKIM, przewodniczącym Rady Miasta Kielc, rozmawia LIDIA ZAWISTOWSKA

W plebiscycie „Słowa Ludu” i Radia TAK zdobył pan tytuł Świętokrzyskiego Polityka Roku 2001. Jak pan przyjął to wyróżnienie?

- Jestem dumny, że obdarzono mnie takim zaufaniem. Dotychczas działałem głównie jako przedsiębiorca i samorządowiec. Ale nie można uciec od polityki.

Czy dlatego zdecydował się pan kandydować na przewodniczącego Rady Miejskiej SLD w Kielcach?

- Moja kariera polityczna jest bardzo krótka. Trzy lata temu wstąpiłem do SLD. Byłem jednym z jego organizatorów. W tym czasie doświadczyłem porażek i sukcesów. Na pierwszym zjeździe organizacji miejskiej SLD nie zostałem wybrany nawet do Rady Miejskiej. Dwa lata później zostałem jej przewodniczącym. W ciągu dwóch miesięcy spotkałem się z większością z 14 kół SLD w Kielcach. Zająłem się również umacnianiem finansów.



Fot. Dariusz Gacek

To sprawiło, że pana partyjni koledzy zmienili zdanie?

- Myślę, że docenili mój sukces w wyborach samorządowych w 1998 roku. Dostałem wtedy prawie 1500 głosów. Chociaż rok później przepadłem w partyjnych wyborach, nie załamane się. Polityk musi być jak drzewo. Choć narażone jest na wiele niebezpieczeństw ze strony natury, może się uginać, ale nie może się dać złamać.

Co panu pomogło utrzymać pozycję w partii?

- Pozycja zawodowa i samorządowa. Prowadziłem państwową firmę, którą w 2000 roku sprywa-

lizowałem. Spółka ma się dobrze i nie zwalnia pracowników. Mieszkańcy Kielc znają mnie jednak przede wszystkim jako samorządowca, który doprowadził między innymi do rozpoczęcia budowy kanalizacji w dzielnicy Kielce-Wschód i wysypiska w Promniku. Myślę, że moi koledzy przekonali się, że jestem rozważny, skuteczny i przewidywalny. Nie dałem się wmieszać ani w rozgrywki w samorządzie, ani w partii. Jestem pierwszym przewodniczącym kieleckiego samorządu, który ma szansę utrzymać się na stanowisku przez całą kadencję.

Co czeka Kielce w najbliższej przyszłości?

- Siedem lat tłustych dla samorządu skończyło się w 2000 roku. Przed nami siedem lat chudych. Mamy jednak nadzieję, że nie będzie tak źle jak za rządu Jerzego Buzka. Nasz region był wtedy wyraźnie dyskredytowany. Najważniejsze zadania, które przed nami stoją to: ukończenie kanalizacji we wschodnich dzielnicach, zakończenie inwestycji związanych z pozyskiwaniem wody ze źródeł postówkowych, dostosowanie sieci szkół podstawowych i gimnazjalnych do realnych warunków oraz

otwartych placówek lecznictwa do możliwości finansowych miasta.

Chciałby pan kiedyś zostać szefem Rady Wojewódzkiej SLD?

- Trudno sobie takich ambicji odmówić, ale w naszym regionie szefem partii jest człowiek sprawny i skuteczny. Jest też młodszy ode mnie i na pewno ma więcej siły i zdrowia. Moje ambicje uzależnione są od ambicji moich kolegów. W ciągu najbliższych lat chcę przekazać kierowanie przedsiębiorstwem, zając się samorządem i polityką.

Henryk Długosz, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD chce, by przewodniczącym Rady Miejskiej SLD został przewodniczącym Rady Miasta Kielc.

- Dlatego właśnie w partyjnej kampanii wyborczej jako jedyny zgłosiłem swoją kandydaturę publicznie. Chciałem, żeby koledzy mogli się z nią dobrze zapoznać.

Dlaczego tuż przed drugim zjazdem organizacji miejskiej SLD zgolił pan wąsy?

- Atmosfera była wtedy bardzo napięta. Podsycały ją media, pisząc o walce młodych wilków ze starymi lisami. Ja urodziłem się pod znakiem

Lwa, króla zwierząt. Pomyślałem sobie, że potrafię zapanować nad jednym i drugim. Ale najpierw chciałem pokazać młodym wilkom, że nie jestem wcale taki stary.

Od kilkunastu dni znów pan wąsy. Już pan nie musi być młodym niczego udowodniać?

- Bardzo szybko zrozumiałem, że mój image nie jest moją prywatną sprawą. Okazało się, że bez wąsów ludzie mnie nie poznają. Kiedy jeden z mieszkańców mojej dzielnicy zapytał mnie o ulicę, gdzie mieszka przewodniczący Rupniewski, zdecydowałem, że zapuszczam wąsy z powrotem.

Stanisław Rupniewski ma 48 lat. Urodził się w Stąporkowie. Z wykształcenia inżynier mechanik, absolwent Politechniki Świętokrzyskiej. Najpierw pracował w kieleckiej Iskry, potem w przedsiębiorstwie Spółka. Był wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i członkiem PZPR. Zona Małgorzata jest architektem. Syn Rafał jest uczniem II LO, córka Agnieszka chodzi do gimnazjum.

Prezes jak strażak: biega od jednego pożaru do drugiego, wybierając, który groźniejszy

Chemar na krawędzi

Stan pacjenta wciąż można określić jako ciężki. Czy przeżyje? Mijmy nadzieję. Tak, używając terminologii medycznej, można w skrócie streścić to, co o kieleckim Chemarze i jego przyszłości mówi rządzący spółką od pół roku zarząd.

Kiedy Mirosław Malinowski, były pracownik Chemaru, a od pewnego czasu także szef kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wprowadzał się do głównego gabinetu starego biurowca przy ul. Olszewskiego, sam siebie nazywał strażakiem. - Będę musiał biegać od jednego pożaru do drugiego, wybierając, który groźniejszy - mówił. ZUS? Podatki? Płace dla załogi? Pieniądze dla wierzycieli? Komu zapłacić najpierw i - z czego? Kasa przecież pusta.

Spolegliwość wierzycieli

Chemar - duma Kielc, jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie zakładów regionu, teoretycznie niezwykle łakomy kasek prywatyzacyjny, znalazł się na krawędzi bankructwa. - Owo „na krawędzi” to tylko taki elegancki ozdobiak - mówi anonimowo jeden z byłych menedżerów firmy. - Jeżeli przedsiębiorstwo nie płaci podatków, nie może spłacać długów, bra-

kuje na pensje i zakup materiałów, to jest faktycznym bankrutem. Fakt, że jeszcze nie upadło, zawdzięczamy tylko spolegliwości wierzycieli.

Tego, że upadłość jest realna, nie krył też nowy prezes, obejmujący stery rządów w maju ubiegłego roku. - Jeżeli natychmiast nie zaczniemy reform, los zakładu będzie przesądzony - mówił w kilka tygodni po objęciu funkcji.

Gaśnicze działania M. Malinowskiego były tym trudniejsze, że przynajmniej część załogi wyraźnie wrogo przyjęła nowego prezesa. - To nieporozumienie. Zapewniam, że nominacja pana Malinowskiego jest efektem pomyłki i szybko zostanie wycofana - zarzekł się szef zakładowej „Solidarności” Jan Szałowski. W piśmie do Ministerstwa Skarbu Państwa chemarowska „S” ostrzegła, że objęcie rządów w fabryce przez M. Malinowskiego doprowadzi do upadłości. Nowy prezes zagroził związkowcom oddaniem sprawy do sądu.

Co oni tu robili?

Członek zarządu Roman Godzwon uważa, że po zakończeniu restrukturyzacji Chemaru w tzw. spółce-matce będzie pracować nie więcej niż sto osób. Reszta odepdzie do spółek-córek, część znajdzie może zatrudnienie na zewnątrz... Rozmów na temat możliwości kolejnych zwolnień szefowie Chemaru unikają jak ognia. Prezes Malinowski przyznaje, że nawet jego, pracownika z kilkunastoletnim stażem, zaskoczyła fatalna struktura zatrudnienia w fabryce.

- Gdy podzieliłbym firmę na spółki i do każdej przypisałem potrzebne im załogi, okazało się, że zostało nam wielu pracowników, którzy właściwie nie są potrzebni. Zastanawiałem się, co oni tu przez te wszystkie lata robili? - mówi.

Otóż to. Chemar, pozostając firmą państwową (mówiąc dokładniej - jednoosobową spółką skarbu państwa), musi sam radzić sobie z tym, co obciąża zazwyczaj nowych właścicieli, wyłonionych w trakcie prywatyzacji. Restrukturyzacja, redukcja załogi, spłata zadłużenia. Niestety, do prywatyzacji firma miała wyjątkowego pecha. Tuż przed finałem wycofał się niemiecki Babcock, na niczym spełżył plany przejęcia Chemaru przez Elektrim. Czekać latami na inwestora, Chemar tracił swoją pozycję i pogrążał się w kłopotach, aż znalazł się właśnie na krawędzi.

W nieoficjalnych rozmowach winą za to obarczane są nie tylko kolejne zarządy, ale też „główny obrotowy”, jak go czasem nazywają, czyli szef zakładowej „Solidarności”. - To on nie dopuszczał do odważniej-



W 2001 r. Chemar SA zanotował 13,5 mln zł straty (w tym 4,3 mln zł straty zakład metalurgiczny)

szych programów naprawczych, strasząc strajkami i podburzając załogę - mówi jeden z byłych pracowników Chemaru. - Bzdura - komentuje sam aktualnych kontrahentów. - Nie chciałem tylko dopuścić do sytuacji, w której jedyną metodą ratowania zakładu będzie zwalnianie ludzi.

Na granicy prawa

Niestety, ludzie i tak odchodzą. Dziś w fabryce pracuje około 1,2 tys. osób. Tylko w ciągu ostatnich trzech lat z firmą musiało się pożegnać mniej więcej tysiąc, w tym wielu znakomitych fachowców. Dlatego, paradoksalnie, zwalniali są Chemar szuka dziś pracowników, np. wysoko wykwalifikowanych spawaczy.

Fachowcy są potrzebni, bo fabryka próbuje odzyskiwać pozy-

cję na rynku. - Konkurencja niesamowita, firmy chcą się zadeptać - mówi M. Malinowski opisując swoje podróże do potencjalnych kontrahentów. - Bawimy się na przykład na kontraktach związanych z odbudową energetyki w byłej Jugosławii. Tamtejsze przedsiębiorstwa stawiali przeciwko Polsce.

Prezes przyznaje, że tymczasem aby w ogóle móc przyjmować zamówienia, zarząd Chemaru uprawia „liberystykę na granicy prawa”. Nie jest proste: za co kupić materiały do produkcji, skoro w kasie jest zero, ludziom trzeba zapłacić, a rzemieślnicy pukają do drzwi? Tymczasem pieniądze muszą się znaleźć bez materiałów stanie produkcja bez produkcji będzie można już tylko kłódkę powiesić na bramie.

ARTUR POTACZ

zięki naszym reporterom brulion z zapiskami o dostawach zwłok trafi do prokuratury

Zeszyt zgonów

Linijka pod linijką, zapisywane są nazwiska osób zmarłych. - To tego zeszytu tak bardzo szukał kierownik już złożył rezygnację - mówi szef „Solidarności” ostrowieckim pogotowiu. Pierwszy brulion z rejestrem zgonów zaginął.

Polecenie kierownika pogotowia ratunkowego w Ostrowcu Świętokrzyskim Szymona Heby o przewożeniu informacji o zgonach do linii miejskiej, która podlega Zakładowi Usług Pogrzebowych (gdzie przewodniczącym Rady Nadzorczej jest Szymon Heba), obowiązywało aż do ubiegłego tygodnia. Dyspozytorki musiały prowadzić specjalny rejestr zgonów.

renie miasta i okolic. W ten sposób, jak twierdził, zaoszczędził na wydatkach na wyjazdy dwóch ekip. Pełniący dyżur lekarz czy sanitariusz po stwierdzeniu zgonu musieli przekazywać informację chłodni miejskiej. ZUP miał się wtedy zająć dowozem lekarza uprawnionego do wystawienia karty zgonu. Jeśli zwłoki wyma-



W środku Zakładu Usług Pogrzebowych remont siedziby pogotowia przebiegał bardzo sprawnie

„Słowo Ludu” już rok temu było w wątpliwości, czy szef pogotowia może być jednocześnie przewodniczącym Rady Nadzorczej komunalnej firmy pogrzebowej. Nasuwało się podejrzenie, że chodzi o dochodzenie do korupcji, polecenie na handel zwłokami. Kilka dni temu sprawa znów wróciła na łono. Najpierw Szymon Heba uspokoił, że między pogotowiem a Zakładem Usług Pogrzebowych nie ma żadnej umowy. A była! We wtorek kierownik podał się do dymisji. Czy zdążył zlikwidować wszystkie dowody wskazujące na powiązanie pogotowia z grabarzami?

„Skóry” na malowanie dachu
Gdy tylko Szymon Heba został kierownikiem pogotowia ratunkowego w maju 2000 r., zaczęto remont siedziby stacji. Brakowało pieniędzy, a na Świętokrzyskie Centrum Ratownictwa Medycznego w Kielcach nie można było liczyć. 3 lipca Szymon Heba postanowił ratować skąpy budżet i podpisał porozumienie z ZUP. Wówczas był jeszcze przewodniczącym Rady Nadzorczej w tej firmie pogrzebowej. Porozumienie dotyczyło przewożenia osób zmarłych na te-

gały sekcji, to miały być dostarczone do sekcji Szpitala Miejskiego, a dopiero później przewiezione do chłodni.

W zamian ZUP zobowiązał się przekazać w formie darowizny „pewne środki” - jak to nieprecyzyjnie napisano w porozumieniu - na remont budynku przy ulicy Focha 5, m.in. na malowanie dachu. Porozumienie miało obowiązywać przez dziesięć lat. Było możliwe do rozwiązania z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia (co oznaczało wypłatę odszkodowania za zerwanie umowy).

Być może do „właściwego rozliczenia” wzajemnych usług potrzebny był ich zapis. Niekoniecznie założony przez księgową z jednej czy drugiej firmy. Reporterowi „SL” udało się też dotrzeć do założonego wtedy zeszytu, tzw. rejestru zgonów. Pierwsze wpisy, jak twierdzą pracownicy, nie zostały zachowane, bo jeden z zeszytów zaginął.

W 80-kartkowym brulionie w kratkę, linijka pod linijką, zapisywane są nazwiska osób zmarłych, dokładne daty śmierci, nazwiska lekarzy, którzy wypisywali kartę zgonu. Wszystkie zwłoki musiały trafić do chłodni miejskiej.

CHŁODNIA MIEJSKA TEL. CATODOBOWE 262-81-81 247-84-84 0-502-33-62-54 0-502-34-84-83 262-81-81					Asystent		Zgon		Data	
					1	19.08.00	13.50	Grymiec Heba		
					2	19.08.00	15.45	Szczepanowski Jędrzej		
					3	19.08.00	22.15	Kotomiec Stanisław		
					4	19.08.00	22.15	Dziwonić Tomasz		
					5	19.08.00	22.15	Gorys Henryk		
					6	19.08.00	22.15	Kotomiec Stanisław		
					7	19.08.00	22.15	Ułdus Stanisław		
					8	19.08.00	22.15	Cwikliński Jan		
					9	19.08.00	22.15	Podkusiński Holm		
					10	19.08.00	22.15	Moduski Zbigniew		
					11	19.08.00	22.15	Moduski Zbigniew		
					12	19.08.00	22.15	Grymiec Henryk		
					13	19.08.00	22.15	Kotomiec Stanisław		
					14	19.08.00	22.15	Kotomiec Stanisław		
					15	19.08.00	22.15	Kotomiec Stanisław		

Zeszyt, którego tak bardzo szukał kierownik Szymon Heba

W zeszytce znajduje się ponad 130 wpisów, pierwszy z 7 sierpnia 2000 r., ostatni z 24 grudnia 2001 r. Na początku zeszytu, w widocznym miejscu zanotowano numery telefonów do chłodni.

- To tego zeszytu tak bardzo szukał kierownik Heba we wtorek, gdy już złożył rezygnację dyrektorowi Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Stanisławowi Florowskiemu w Kielcach - mówi szef zakładowej „Solidarności” Jacek Gawłowski. - Twierdził, że to dokument i musi go zdać do księgowości. Nie daliśmy się nabrać na te słowa. Zeszyt możemy przekazać tylko prokuratorowi.

Wzywał na dywanik, groził zwolnieniem

Dlaczego sprawą powinien zająć się prokurator? Bo we wrześniu 2000 r. Heba zaczął przewodniczyć Radzie Nadzorczej ZUP. Ale nikt nie wiedział, że podpisane w lipcu porozumienie zostało zerwane.

- To nieprawda, co mówił kierownik podczas konferencji prasowej, że umowa już nie obowiązywała - oburzają się pracownicy pogotowia. - Nadal musieliśmy wypełniać jej warunki. Świadczą o tym wpisy do zachowanego przez nas zeszytu. Mało tego, szykanował nas, gdy tylko nie została przekazana informacja do ZUP. Dyspozytorki wzywały na dywanik, na spotkaniach groził zwolnieniem. Straszyl, że przecież swoim podpisem przyjął do wiadomości treść porozumienia.

Zdaniem pracowników, tak naprawdę do 4 lutego br. obowiązywało zarządzenie służbowe kierownika o przekazywaniu informacji do chłodni miejskiej, do ZUP. Przestali wpisywać, gdy zaczęło być głośno o aferze w Łodzi.

Ludzie od początku mieli wątpliwości. - Zawiadamiamy chłodnię! - pociął kategorycznie kierownik.

- A co robić, kiedy rodzina nie będzie sobie tego życzyć? - tłumaczy.

Dodają: - Zdarzały się przypadki, że rodzina wybierała prywatny zakład pogrzebowy, a dyspozytor informował ZUP.

Od kilku dni podpisują oświadczenia otrzymane ze Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego. Nie mogą już przekazywać informacji o zgonach pacjentów instytucjom nieupoważnionym, tj. zakładom pogrzebowym i innym osobom trzecim. „Oświadczam, że nikt z członków zespołu Świętokrzyskiego Centrum Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitar-

nego, który przybył w celu udzielenia pomocy medycznej, podczas której nastąpił zgon pacjenta, nie udzielał i nie pozostawiał żadnych informacji dotyczących zakładów i usług pogrzebowych” - czytamy.

Na pewno będzie aktywny

Pracownicy pogotowia przekonują, że kierownik Szymon Heba jako były burmistrz Cmielowa, radny wojewódzki, był bardzo przydatny swoim zwierzchnikom w Kielcach. Szybko zakończył remont pogotowia, postarał się o dodatkowe pieniądze. Otrzymał nawet od ZUP umeblowanie do swojego gabinetu. Teraz ta zapobiegliwość obróciła się przeciwko niemu. Zastanawiają się, jakie kwoty pogotowie dostawało z ZUP. Raz kierownik mówił, że 2 tys. zł, innym razem 10 tysięcy. Wiadomo jednak, że dieta przewodniczącego Rady Nadzorczej ZUP wynosiła w ubiegłym miesiącu 790 zł.

Kierownik Szymon Heba nie ma sobie nic do zarzucenia. Postępował zgodnie z prawem. Udało mu się pozyskać dla pogotowia spore środki ze sponsoringu. O wszystkim doskonale wiedział jego przełożeni. Nikogo nie wzywał na dywanik, to zwykłe pomówienia. A zeszyt zgonów? Szukał go, ale został ukradziony. To dowód na to, że chciał wprowadzić dyscyplinę. Chce, by prze-

stano go już szarpać. Odszedł, by nikomu nie szkodzić. Co teraz będzie robił? - Zdobylem duże doświadczenie, na pewno będę aktywny - zapowiada. - Na razie sobie odpocznę.

Kilka dni temu Prokuratura Rejonowa w Ostrowcu Świętokrzyskim wszczęła postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Wczoraj zainteresowali się jej szef Andrzej Górnisiewicz „zeszytem zgonów”. - Natychmiast zlecę policji przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie - zapewnił.

Sprawą zeszytu chwilę po rozmowie z prokuratorem Górnisiewiczem zainteresował się oficer śledczy. Od niego dowiedzieliśmy się, że policja ma już dowody na to, że pogotowie otrzymywało „datki” z ZUP.

Jacek Szumielewicz, p.o. kierownika pogotowia w Ostrowcu Świętokrzyskim, nie wie, po co jego poprzednik założył zeszyt. - Prawdopodobnie do ewidencjonowania zgłoszeń.

Dyrektor ŚCR nie potwierdził w rozmowie z nami, by wiedział o sponsorowaniu ostrowieckiej filii przez grabarzy. - Nie słyshałem też o zeszytce, który ma być dokumentem dla księgowości. Nie wydawałem polecenia zakładania tego typu rejestrów - powiedział wczoraj „Słowo”.

ANDRZEJ NOWAK
IWONA BORATYN



Atrakcyjna Oferta Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Radomiu

dla absolwentów liceów ogólnokształcących
i szkół równorzędnych:
od 25 lutego 2002 r. zostaną uruchomione

Policealne Studium Fototechniki

Policealne Studium Ratownictwa Medycznego

Spotkanie organizacyjne 22.02.2002 r.
godz. 17.00 w siedzibie firmy

Radom ul. Partyzantów 5/7
tel. 362-26-28

Zapraszamy.

Co my lubimy w nich a oni w nas

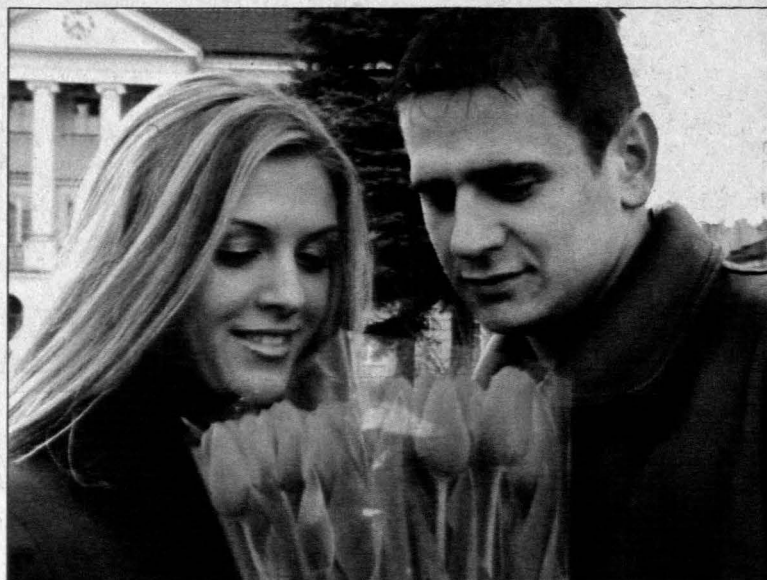
Sposób na miłość

Bez miłości życie traci sens. Ona dodaje skrzydeł.

Daje nam szczęście, lecz strachy, oczom dodaje blasku, a uśmiechowi czaru. Każdy z nas szuka swej drugiej połowy, bo nic nie jest w stanie zastąpić bliskości ukochanej osoby. Kiedyś zielarki sporządzały magiczne napoje pomagające zdobyć miłość. Dziś mało kto wierzy w cudowną moc lubczyku czy werbeny. Zwykle uważamy, że kluczem do sukcesu jest uroda. Jednak wbrew stereotypom, kobieta nie musi być wybitnie piękna, by pociągała seksualnie. Ważne są szczegóły jak szminka, kolor włosów, ich ułożenie. Co najbardziej cenią mężczyźni u kobiet? Na odkrycie tych tajemnic pozwolił nam mały minikonferencja przeprowadzony wśród panów.

1. Inteligencja. Większości mężczyzn zupełnie nie interesuje związek z głupią kobietą lub taką udającą słodką idiotkę.

2. Poczucie humoru. Mężczyźni zdają sobie sprawę z tego,



Co sprawia, że chętnie dajecie nam kwiaty...

że śmiech jest najlepszym lekarstwem na trudności życiowe.

3. Niezależność. Bardziej pociągają ich kobiety, które są partnerkami niż te wieszające się na

ramieniu i wymagające ustawicznej opieki.

4. Uroda. Oczywiście mężczyźni są pod wielkim urokiem pięknych kobiet. Oglądają się za kobietami tak, jak patrzą na piękne obrazy - podziwiają, ale rzadko przychodzi im na myśl, żeby zabrać je z sobą do domu.

Specjalnie dla naszych czytelników o tym na co zwracają uwagę patrząc na kobiety mówią znani panowie.

Włodzimierz Szaranowicz, komentator sportowy TVP: - Włosy. Lubię kiedy są niesforne, sprawiają wrażenie nieładnego. Nie takie prosto z salonu fryzjerskiego. Ważny jest też dla mnie tembr jej głosu, ale to już chyba nawyk zawodowy.

Andrzej Wronski, dwukrotny mistrz olimpijski w zapasach: - Moją uwagę zwróciła kobieta zgrabna i zadbana, bez większych szans są natomiast panie puszyste. Kolor włosów? Blondynka lub

brunetka, bo uważam, że rude są fałszywe, zwłaszcza te farbowane. Kobieta musi być inteligentna i posiadać wewnętrzne ciepło.

Andrzej Piątek, trener kadry narodowej kolarstwa górskiego: - Lubię blondynki, a najbardziej te, które interesują się sportem. Moją przyszłą żonę, brunetkę, poznałem na AWF, ale potem okazało się, że sport jest jej obojętny.

A co o tym sądzą kobiety?

Irena Szewińska, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki: - Każdy mężczyzna najpierw patrzy, a dopiero potem zaczyna słuchać. Kobieta, która chce zwrócić na siebie uwagę, musi więc zadbać o swój wygląd, by wpaść mu w oko. Kiedy pierwszy krok mamy za sobą, sukces zapewni nam wdzięk i delikatność.

Hanna Bakuła, malarka i literatka: - Każdego mężczyznę najłatwiej oczarować dając mu do zrozumienia, że bardzo nas interesuje. Koniecznie trzeba mu powiedzieć, że jest przystojny, interesujący i że nigdy w życiu nie spotkało się takiego mężczyzny jak on. Nie ma znaczenia, czy jest brzydki, niski, gruby, czy to prawdziwy supermen. Miłe słowa działają cuda. Trzeba tylko to robić z wyczuciem, a nie strzelać jak z armaty.

Jarosław Rabenda, aktor Teatru Powszechnego im. J. Kochanowskiego w Radomiu i prezesa radia Rekord: - Tęsknię za kobietą, która emanowałaby kobiecością i ciepłem. Niestety, w dzisiejszych czasach coraz trudniej taką znaleźć. Panie ze wszystkich sił starają się pokazać jako osoby silne, stanowcze i niezależne. Jeżeli spotkam kobietę kobiecą, to momentalnie mnie urzeknie.



...a my tak dobrze czujemy się w waszych ramionach?

Kochać się jak pies z kotem

To właśnie wczoraj był ten jedyny w roku dzień, w którym wszyscy mogli bezkarnie wyznawać sobie miłość. Mówiąc „wszyscy”, mamy na myśli nie tylko nas - ludzi. Także zwierzęta, które nierzadko potrafią wyznać miłość w zdecydowanie bardziej finansejny od nas sposób.

Specjalista od zwierząt, lekarz weterynarii dr Marek Kwieciński, powiedział, że dla zwierząt Dzień Zakochanych trwa na okrągło. Zawsze przecież znajdzie się jakiś obiekt godny miłości. Najczęściej jest to własny pan, czasem ulubiona zabawka, a jeszcze kiedy indziej prześliczna pudelka z klatki obok. To, ile razy w roku ugodzi w psie lub kocie serce strzała Amora, zależy od natury. Bardziej kochliwe zwierzęta mają dylemat doboru odpowiedniego partnera nawet co trzy miesiące. Jest to także nie lada problem dla ich właścicieli. Pupile wtedy nie jedzą albo zjadają rzeczy codziennego użytku, chodzą oswowiać, wyją do księżycy, a nawet zwykłej żarówki.

Bucho, 6-letni labrador, co roku się zakochuje zwykle przed Walentynkami... zawsze w kimś in-



Bokserka Hera uwielbia się przebiekać nym. Miłość 2002 to superzadbaną pudelka z sąsiedniej klatki. Z tęsknoty za nią Bucho całymi dniami leży pod drzwiami albo przy balkonie i czeka na sygnał od swojej ukochanej. Kiedy już się spotkają na spacerze, amorom nie ma końca. Bucho zawsze zachowuje się przy tym jak prawdziwy psi romantyk. Przyjazne merdanie ogonem, wzajemne gonitwy to tylko niektóre ze sposobów zjedna-

nia sobie partnerki. - Z reguły mu się to udaje, ponieważ Bucho jest bardzo męski i podoba się suczkom, szczególnie tym małym - mówi właścicielka, Magda Marchewska. - Jednak nikogo nie kocha tak jak mnie. Z pogoni za partnerką zawołany zawsze wraca.

Trochę inaczej, bardziej niebezpiecznie, wygląda sprawa u kotów. W czasie miłosnych uniesień mogą się stać agresywne. Bardzo często uciekają z domu i, niestety, równie często nie udaje im się wrócić. Zarówno koty, jak i kotki walczą z potencjalnymi rywalami na zęby i pazury. Kończy się to głębokimi ranami i naderwanymi uszami.

Walkom towarzyszy niezwykła kocia muzyka, która rozbrzmiewa często do późnych godzin nocnych. Zakochana kotka potrafi krzyczeć bez przerwy, nawet przez kilka dni. Jest w tym czasie bardzo przewrotna. Jeśli na co dzień gra niedostępną, nie daje się pogłaskać i przytulić, to wtedy właśnie łasi się nawet do obcych osób, potrafi chodzić krok w krok... za mężczyznami. Całą swoją postawą wzywa kota - mówią właściciele. Zew natury da się w pewien sposób trochę uciszyć. Zofia Michal-

ska, właścicielka kociej pary (matki i syna) oraz suczki Zuzi, powiedziała: - Burzę hormonów u swoich pupilów zlikwidowałam chirurgicznie. Było to konieczne, ponieważ natura trochę się zagalopowała. Syn skierował swoją kocią namiętność... do matki. Teraz sytuacja wróciła do normy.

Z okazji walentynek dajemy sobie drobne prezenty. Warto pomyśleć też o jakimś drobiazgu dla

naszych pupilów. Możemy skorzystać z usług Psiej i Kociej Agencji Matrymonialnej albo zaufać ulubieńcowi pobyt w luksusowym hotelu dla zwierząt. Będzie to pewno niezapomniany wieczór. Nie znajdziemy przecież człowieka, który pokocha nas tak mocno jak pies, będzie jak on wierny i do tego nie będzie chciał w zamian.

PAULINA PŁ

Konkurs fotograficzny dla czytelników „Słowa”

Mój kochany zwierzątko

Ogłaszamy konkurs na fotografię najmiłszego czworonożnego przyjaciela. Do 22 marca czekamy na piękne zdjęcia psów i kotów. Z nadesłanych fotografii wybierzemy najładniejsze, a zwycięzcy otrzymają karmin dla psów i kotów wartości: 120 zł za I miejsce, 80 zł - II i 50 - III (w każdej kategorii), przyznamy też wyróżnienia. Nagrody ufundował producent „darlinga”.

„Darling” to kompletna karma dla psów i kotów z kategorii „dobra jakość za rozsądną cenę”, obecna na polskim rynku już od 1998 roku. Receptura wszystkich produktów marki „Darling” jest stale udoskonalana, a ich asortyment rozszerzany. W ofercie „Darling” znajdują się zarówno karma w puszkach, jak i sucha dla psów i kotów oraz ciasteczka i przekąski dla psów. (m)



Adam Małysz nareszcie może iść na... zakupy

Nie zamienię się na złoto

W znakomitym nastroju był podwójny medalista olimpijski - podobnie jak pozostali członkowie ekipy skoczków - dyspozycji dziennikarzy. Podczas spotkania w wiosce olimpijskiej, jak przystało na wieloletniego sportowca, Małysz odpowiadał na pytania długo i ze swadą.

Czy dwa medale, które zdobył - srebrny i brązowy - zamienię na jeden, ale złoty?

Odpowiem inaczej. Wojciech Fortuna zdobył złoty medal, a ja nic już nie osiągnąłem. Ja zdobyłem dwa medale potwierdzające żaden z nich nie był przyznany, tylko efektem długiej i ciężkiej pracy. Medal olimpijski to niesamowitego. Igrzyska nie się różnią od Mistrzostw świata czy Pucharu Świata. Autorytetowi tu byli na faworyta mieli problemy z wejściem na starty. Za to Simon Ammann nie był faworytem w Salt Lake City, więc było mu łatwiej. Tym, po wypadku, jaki miał w niemieckim, trochę odpoczął i bardzo szybko pracował z psychologiem. Pierwsze miejsce na średniej nie było jeszcze go „podładowało”.

Niektórzy mówią, że Ammann oddał już cztery najważniejsze skoki swojego życia i nie będzie się liczył w przyszłości.

Nieprawda. Simon dobrze radził sobie na treningach. Widać jest w znakomitej formie i pewnie do końca sezonu będzie w czołówce każdego zawodu.

Które medale są dla Ciebie najlepsze: te dwa z igrzysk czy z mistrzostw świata?

Małysz dziękuje!

- Naprawdę zrobiliście coś takiego? - zdziwił się Adam Małysz, gdy powiedziałem mu o akcji „Kciuki za Małysza”, przeprowadzonej przez redakcję „Słowa Ludu”.

Wątpliwości naszego wspaniałego skoczka rozwiązał widok kciuków i planów z odcisniętymi kciukami tysięcy czytelników „Słowa”. Wyrażenie zadowolony - chyba też lekko wzruszony - dodał: - Te medale, które tu zdobyłem, to także zasługa tych wszystkich ludzi w całym regionie, którzy „trzymali” za mnie kciuki. Dziękuję wszystkim za ten wyraz sympatii dla mnie.

W najbliższych Mistrzostwach Świata?

Dla mnie każdy medal ma wartość, nawet ten z Mistrzostw Polski. Aby przejść do następnej rundy, nie wystarczy pojedynkować się, liczy się całość osiągnięć.

Czy po igrzyskach będziesz jeszcze motywacją do dobrych wyników w zawodach pozostałych w tym sezonie?

Na pewno. Nawet będzie mi łatwiej. Medale, które zdobyłem, są dowodem, że moje przygotowania nie poszły na marne. A



- Dziękuję wszystkim czytelnikom „Słowa”, którzy „trzymali” za mnie kciuki

przecież przygotowywałem się cztery lata do tych startów. Niemniej czekam z utęsknieniem na koniec sezonu, który był do tej pory bardzo ciężki.

Do tej pory zawsze powtarzałeś przed konkursami, że interesuje Cię tylko to, żeby dobrze skoczyć. We wtorek po raz pierwszy powiedziałeś, że twoim celem jest olimpijski medal.

- Trzeba myśleć o dobrych skokach, ale na takiej imprezie jak igrzyska olimpijskie nie da się wyrzucić z głowy myśli o medalu. Jakbym to powiedział przed wyjazdem do USA, to wszystkie gazety zaraz by napisały, że jadę po złoto. A wtedy żegnaj spokoju. Najpierw musi się coś wydarzyć, a potem można o tym pisać. Kiedy kilka tygodni temu w jednej z gazet przeczytałem, że jestem zawodnikiem, który „może zdobyć wszystkie skocznie”, to przestałem w ogóle czytać gazety.

To samo co w gazetach, jest też w telewizji...

- Nie oglądam. Nie mam czasu.

Czy teraz będziesz miał czas, aby spotkać się z rodzicami, którzy są w Salt Lake City od początku igrzysk?

- Tak, już się umówiliśmy przez telefon. Jeszcze nie mają dosyć Ameryki, choć są bardzo zmęczeni. Mają bardzo napięty plan pobytu.

A ty kiedy po raz pierwszy wyrzucasz się z wioski olimpijskiej?

- W czwartek.

Jedziesz dopingować innych polskich sportowców na igrzyskach?

- Na to też będzie czas, a na razie udam się na zakupy.

A może wystartujesz jeszcze w kombinacji norweskiej? Kiedyś też nieźle biegłeś na nartach.

- Raczej nie. Bolał mnie plecy i ciężko byłoby podczas biegu machać kijami.

A nogi?

- Nogi są w porządku, ale po konkursie na średniej skoczni bolał mnie brzuch. To efekt pierwszego skoku, gdy wpadłem w dziurę na zeskoku. Musiałam mocno napiąć mięśnie brzucha, aby nie upaść. A u skoczka brzuch powinien być luźny. Na treningach w ogóle nie ćwiczymy tych partii mięśni.

Czy na igrzyskach czujesz się bezpiecznie? Jak znosisz te ustawiczne kontrole i inne środki zabezpieczenia?

- Z jednej strony, dobrze, że tak jest, bo nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć. Sam musiałem kilka razy otwierać walkmana czy włączyć kamerę. Robert Mateja musiał przy wejściu napić się z termosu, który wnosili. Ale da się z tym żyć.

Pojawiły się spekulacje, że do programu igrzysk włączony zostanie trzeci konkurs - na mamuciej skoczni.

- Nie wierzę, że tak się stanie. Już teraz mówi się natomiast, że w Pucharze Świata jest za mało konkursów na średniej skoczni. A przecież o K-90 mówi się „normal hill”.

Zdecydowanie wolisz średnią skocznię od dużej?

- Ja dobrze czuję się na skoczniach, na których nie ma długiego rozbiegu. Zwykle mam niższe od innych prędkości na progu, nawet o 2 km/godz., więc długi rozbieg faworyzuje moich rywali. Byłoby dobrze, żeby w konkursach na dużych skoczniach sędziowie nie podwyższali za bardzo belki, ale ja i inni skoczkowie zauważyliśmy, że sędziowie nie dbają o zawodników. Dłuższy rozbieg, to dłuższe skoki, a więc i lepsze widowisko. Nie zawsze jednak dla nas bezpieczne. Tak było także na K-120 w Salt Lake City. Skończyło się upadkiem Hannawalda, ale następnym razem może stać się coś gorszego.

SŁAWOMIR SIJER,
Salt Lake City



Fatalny upadek Svena Hannawalda okazał się bardzo szczęśliwy dla Małysza. Dzięki niemu polski skoczek przesunął się z drugiego na trzecie miejsce

Zamierzasz opuścić któryś z pozostałych konkursów Pucharu Świata?

- Raczej nie.

Za kilka godzin czeka Cię druga już ceremonia dekoracji. Jak się przed nią czujesz?

- Świetnie. Przecież pnę się w górę.

Na najwyższy stopień podium wejdiesz za cztery lata w Turynie?

- Chciałbym dotrzeć w takiej formie do kolejnych igrzysk. Jestem jeszcze młody, więc pewnie się uda.



wyloty z Warszawy, Katowic, Krakowa, Gdańska, Poznania i Wrocławia



Twój refleks

może Ci przynieść wielkie korzyści! Już teraz podamy decyzję o wakacjach. Wybierz jedną z propozycji dostępnych po super atrakcyjnych cenach.

Grecja
1199 zł 15 dni

w programie:
Ateny, Meteory, Delfy, Argolida + tygodniowy pobyt na Riwierze

w cenie:
przelot, hotel, śniadania, opieka pilota

Turcja
1599 zł 15 dni

w programie:
Pamukkale, Efez, Pergamon, Stambuł, Ankara, Kapadocja + tygodniowy pobyt na Alanii

w cenie:
przelot, hotel***, wyżywienie, opieka pilota

Sycylia
1699 zł 15 dni

w programie:
Palermo, Etna, Agrigento, Siracusa, Mesyna + tygodniowy pobyt na Kalabrii

w cenie:
przelot, hotel***, wyżywienie, opieka pilota

Grecja
599 zł 15 dni

w cenie:
przelot, apartamenty - pok. 2 os., opieka rezydenta

Hiszpania
1799 zł 15 dni

w programie:
Madryt, Toledo, Kordowa, Sewilla, Gibraltari, GRENADA + tygodniowy pobyt na Costa Azahar

w cenie:
przelot, hotel, śniadania, opieka pilota

ucieczka od codzienności

Radom: Alfa Star, ul. Niedziałkowskiego 8/10, tel. (48) 362 28 44; Turysta, ul. Żeromskiego 62, tel. 362 67 56; Kielce: Lysogóry, ul. Sienkiewicza 74, tel. (41) 366 30 15; Sigma, ul. Paderewskiego 11, tel. 366 29 19; Ostrowiec Świętokrzyski: Adalbert, ul. Hłeczka 71d, tel. (41) 263 36 73; Orbis, ul. Starokunowska 1/7, tel. 266 36 62

NOWA KOLEKCJA WIOSNA - LATO 2002 JUŻ W SKLEPACH!!!
ul. Sienkiewicza 37, tel. 344-22-18
ul. Głowackiego 1, tel. 344-42-24

SZPITALA, APTEKI

Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuski i w Czerwonej Górze.

Apteki czynne w niedziele: „Przy Pogotowiu”, ul. św. Leonarda 10 (8-20), „Centrum”, ul. Radomska 8 (10-20), „Aptekarz”, ul. Hoża 39 - czynna codziennie (8-23), „Alfa”, ul. Żeromskiego 20/24 (8-15), „Gemellus”, ul. Seminaryjska 27 B (8-13), „Małgosia”, ul. Pocieszka 17 (8-23) - czynna w niedziele i święta, „Zdrowie”, ul. Sienkiewicza 58 (8-15) - czynna w soboty i niedziele.

Apteki z dyżurami stałymi: „Na Rogacie” - ul. Jana Pawła II 13 - czynna codziennie 7.30 - 23 (w niedziele i święta) 041/362-02-25.

Apteka „Herby” - ul. 1 Maja 194 (os. Herby) - czynna 7-22, w niedziele i święta - 9-19.

Apteka „Zdrowie” - ul. Sienkiewicza 58 - czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-22.

Apteka „Gemellus” - całodobowa, ul. Starodomaszowska 11 (obok szpitala przy ul. Kościuski).

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytunia, niedziele, święta 7.30-21.00. 041/368-30-33. (gb 466)

USŁUGI MEDYCZNE

344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNIE. (nd 52)

DOMOWE wizyty pediatrów Sieczko 041/331-69-04 (dg18018)

POGOTOWIE PEDIATRYCZNE. 331-14-94. (gb 240)

NAGŁA Pomoc Lekarska - 331-56-50 (gb 376)

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - Lecznica „Medistar”, Warszawska 34 (DOM RZEMIOSŁA), czynne NON STOP - 041/344-39-45, 368-28-02. (nd 49)

GASTROLOG Ewa Wrzesińska-Ambroz - poniedziałek, środa (godz. 16.00-18.00). Kielce, Małchocka 25, 041/344-03-47. (gb 269)

USŁUGI Medyczne Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, tel. 361-55-25 - ECHO, HOLTER, RTG, USG, Urodynamiczne. Endoskopia. Testy alergologiczne. Badania laboratoryjno-bakteriologiczne. Rehabilitacja. (nn 17)

SPECJALISTYCZNY Zakład Opieki Zdrowotnej „DOMEDIC”, Kielce, Paska 6 (os. Kochanowskiego), 362-91-06, bezpłatnie: kardiolog, endokrynolog, neurolog, laryngolog, psychiatra, lekarz rodzinny oraz badania profilaktyczne, badania kierownicze. (na 50)

UROLOGI - Seminaryjska 27, 361-30-60. Jagiellońska 23, 346-22-99. (nd 59)

REUMATOLOG Lachowski Krzysztof wizyty domowe. 0606-832-095. (gb 527)

TEATRY

Teatr im. S. Żeromskiego - „Zemsta”, g. 11.
Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” - „O Janku Wędrowniczu”, g. 9, 11.

KINA

„Romantica” (dolby digital), tel. 366-37-19. - „Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia” - USA, I. 12, g. 8.30, 12, 16, 19.30.

„Moskwa” (dolby stereo), tel. 344-47-34 - „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” - W.Bryt./USA, bo., g. 10.30; „Potwory i spółka” - USA, bo., g. 13.15, 15.15; „Legalna blondynka” - USA, I. 15, g. 17.15; „Igraszki losu” - USA, I. 15, g. 19; „Pocałunek smoka” - Franc./USA, I. 15, g. 20.45.

„Studyjne” - „Potwory i spółka” - USA, bo., g. 11; „Musiemy sobie pomagać” - Czech., I. 15, g. 13, 20.15; „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” - W.Bryt./USA, bo., g. 15.30; „Pocałunek smoka” - Franc./USA, I. 15, g. 18.15.

UWAGA! Tanie poniedziałki oraz seanse przed godz. 15 - bilet tylko 10 złotych. Nie dotyczy filmów „Harry Potter”, „Potwory i spółka” i „Władca Pierścieni”.

„Echo” (w WDK) - 361-27-37 - „Boże skrawki” - pol., I. 15, g. 16; „Wiedźmin” - pol., I. 12, g. 18.

JĘDRZEJÓW

„OK” - brak terminarza.
OSTROWIEC ŚW. „Eliada” - „Enigma”, g. 17; „Jay i Cichy Bob kontratakują”, g. 19.

PINCZÓW

„Belweder” - „Wyścig szczurów”, g. 17.

SANDOMIERZ

„Millennium” - brak terminarza.

SĘDZISZÓW

„Ballada” - „Psy i koty”, g. 18.

SKARZYSKO-KAM.

„Centrum” - „Nikomni ani słowa”, g. 17, 19.

„Wolność” - „Harry Potter i Kamień Filozoficzny”, g. 16.30, 19.

SUCHEDNIÓW

„Kuznica” - „Atlantida: Zaginiony Łódź”, g. 16, 18.

WŁOSZCZÓWA

„Muza” - nieczynne.

MUZEA

Muzeum Narodowe - pałac biskupów w Kielcach - plac Zamkowy 1 (tel. 344-23-18) - ekspozycje stałe: korpus główny - „Wnętrze zabytkowe z XVII i XVIII w.”, „Dawne uzbrojenie europejskie i wschodnie”, „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Skrzydło północne: Galeria malarstwa polskiego i sztuki zdobniczej (od XVII w. do 1939 r.). Wystawy czasowe: „Zwiewne piękno. Wachlarze Zachodu i Wschodu”. Czynne we wtorek w godz. 10 - 18, środa - niedziela w godz. 9 - 16.

Muzeum Lat Szkołnych S. Żeromskiego - ul. Jana Pawła II 25, (tel. 344-57-92) - ekspozycja stała: wystawa materiałów biograficznych i literackich z młodzieńskich lat pisarza. Czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 9 - 16 oraz środy w godz. 11-18.

Muzeum H. Sienkiewicza w Obłęgorku, tel. 303-04-26 - Odtworzony wystój mieszkania piarsza oraz wystawa bigraficzno-literacka. Wystawy czasowe: „Zamki i warownie w akwarelach Zbigniewa Szczepanka”. Czynne codziennie oprócz poniedziałków i wtorków w godz. 10-16.

Muzeum Pamięci Narodowej - więzienie kieleckie z lat 1939 - 1956, ul. Zamkowa 3 - nieczynne.

Muzeum Zabawkarstwa - ul. Kościuski 11 - czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17. Wystawa stała: „Modele redukcyjne”; „Boże Narodzenie w zabawach i zabawkach”; „Folklor sześciu kontynentów”.

Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach - Park Etnograficzny w Tokarni - wnętrza XIX-wiecznych chałup, XIX-wieczna apteka, dwór z Suchedniowa, wystawy. Czynne: od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 14.30.

Muzeum Wsi Kieleckiej - Dworek Łaszczyków ul. Jana Pawła II 6 w Kielcach - Wystawa „Peru. Kraj odległy” czynna od poniedziałku do piątku i w niedzielę w godz. 10 - 15.

Muzeum Wsi Kieleckiej - zagroda Czernikiewiczów w Bodzentynie, ul. 3 Maja - Wnętrze mieszkalne od 1809 do 1920 roku - czynne cały tydzień oprócz poniedziałków i świąt w godz. 9 - 17.

Muzeum Zbiorów Geologicznych - Oddział Świętokrzyski Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 - „Pod opieką św. Barbary” - wystawa historycznych narzędzi górniczych i okazów kopalin.

Galeria Fotografii, ul. Paderewskiego 12 - nieczynna.

Galeria BWA „PIWNICE” - ul. Leśna 7 - Wystawa grafiki „Monod cane”, wystawa malarstwa Igora Yanovicha. Galeria czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17, w niedziele od 11 do 15, w soboty nieczynna.

Galeria BWA „NA PIĘTRZE” - Wystawa poplenerowa malarstwa Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej w Kielcach. Galeria czynna od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 15, w soboty i niedziele nieczynna.

Jaskinia „RAJ” - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17.

Klub Civitas Christiana, Kielce, ul. Różna 18 - XXVII Pokonkursowa Wystawa Ludowej Sztuki Religijnej - czynny w godzinach 10-15.

Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach (gm. Morawica) - wystawa wyrobów oraz praktyczne warsztaty garncarskie dla grup zorganizowanych (po uprzednim kontakcie telefonicznym) - czynne codziennie w godz. 10 - 16. Informacja: 31-18-702, fax 311-46-90.

Pomnik-Mauzoleum w Michniewie k. Suchedniowa - wystawa „Płonęły niebo i ziemia” - czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 - 16. W soboty i niedziele wystawa dostępna dla grup turystycznych. Zgłoszenia - tel. 041/25-45-162.

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Świętokrzyskiego Parku Narodowego na Świętym Krzyżu - czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-15. Ekspozycja prezentuje działy archeologiczny, geologiczny, flory i fauny.

Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Nowej Słupi - czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9-16. Rezerwacja biletów - 31-77-018.

BUSKO **Galeria BWA „Zielona”** - ul. Mickiewicza 7 - Wystawa okręgowa 2001 Związku Polskich Artystów Plastyków O/Kielce; Wystawa: Plenery Rzeźbiarskie Kielce 2001 Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy O/Kielce. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11 - 17, w niedziele godz. 11 - 15.

JĘDRZEJÓW **Muzeum im. Przypkowskich**, pl. T. Kościuski 7/8, tel. 386-24-45 - czynne od 8 do 16.

NAGŁOWICE **Muzeum „Dworek Reja”**, tel. 381-45-70 - czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8 - 16, w niedziele 10 - 16.

OSTROWIEC ŚW.

BWA - ul. Siennieńska 54, tel. 263-20-48 - Wystawa malarstwa Ewy Samulik-Rytko i Wojciecha Rytko - czynna od wtorku do piątku w godz. 9-17, w soboty i niedziele w godz. 11-15.

Muzeum Historyczno-Archeologiczne - ul. Świętokrzyska 37, tel. 265-36-51 - wystawy stałe „Dzieje Ostrowca Świętokrzyskiego od końca XVI w. do 1939 r.”, „Wystawa zabytkowych fajansów i porcelany śmielowskiej”, „Poczet książąt i królów polskich wg Bacciarellego”. Wystawy czasowe: „Śladami Ikara” - wystawa ze zbiorów Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Wystawa ikon ks. Stanisława Draga z Radomia, „Hej kołoda, kołoda” - plastyka obrzędowa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach. Muzeum czynne wtorek - piątek 8-16.30, sob. 8-14.30, niedziela 13-16.30.

Rezerwat i Muzeum Archeologiczne w Krzemionkach - tel. 262-09-78 - „Górnictwo krzemienia w neolicie”, dwie podziemne galerie turystyczne, skansen wioski neolitycznej, „Madagaskar - ginący świat”. Muzeum czynne wt.-sob. 9-15, niedz. 11-15.

PINCZÓW **Muzeum Regionalne** - ul. Armii Ludowej 2a - wystawy stałe: „Pradzieje Ponidzia”, „Pinczów - historia miasta”, „Adolf Dygasiński - życie i twórczość”, „Sławne i znane postacie w dziejach Pinczowa”, „Przyroda Ponidzia”; w synagodze - „Społeczeństwo żydowskie w Pinczowie”, Wystawa poplenerowa ZPAP O. Kielce „Pinczów 2000”. Czynne wtorek, piątek w godz. 9-15, środa, czwartek w godz. 9-17, sobota, niedziela w godz. 10-15.

Galeria „Krużganki” - wystawa części repliki XII-wiecznej płyty orantów wypożyczonej z Wiślicy.

SANDOMIERZ **Muzeum Okręgowe: Oddział Zamek** - ul. Zamkowa 14, tel. (015) 644-57-57 - czynne: od wtorku do piątku w godz. 9-16, w soboty od 9 do 15 oraz w niedziele od 10-15 - wystawy stałe: „Kuchnia królewska”, „Historia wzgórz zamkowego w ikonografii”, „Ekspozycja etnograficzna”, „Ziemia sandomierska w pradziejach i średniowieczu”, „Srebra. Nabytki muzealne z lat 1992 - 1961”, „Lapidarium zamkowe”. Wystawa czasowa: „Stanisław Młodzień (1895-1959)”, „Nie zatrzymam wieczoru” - wystawa poświęcona sylwetce i twórczości ks. Janusza Ilnatowicza.

Oddział Ratusz - ul. Rynek 1 - nieczynne.

Oddział Literatury - ul. Katedralna 5/7, tel. (0-15) 832-21-47. Czynne: poniedziałek - piątek w godz. 9 - 15. Wystawa stała: „Jazdy do Sandomierza” - wystawa poświęcona związkowi Jarosława Iwaszkiewicza z Sandomierzem.

Galeria Sztuki Współczesnej BWA, ul. Rynek 11 - nieczynna.

Muzeum Diecezjalne Sztuki Kościelnej, ul. Długosza 9 - poniedziałek - nieczynne, od wtorku do soboty w godz. 9 - 16, w niedziele 13.30 - 16.

SKARZYSKO-KAM. **Muzeum im. Orła Białego** - ul. Słoneczna - czynne od 8 do 16.

STARACHOWICE **Muzeum Regionalne**, ul. Krywki 1, tel. 274-62-68, czynne w dni robocze w godz. 10-16.

KOMUNIKACJA

KIELCE **Informacja PKS** - 366-02-79. **Informacja PKP** - 366-93-28, 94-36. **Informacja MZK** - 345-06-95.

Taxi osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA” - tel. 344-44-44, 96-22 (dojazd gratis). bezpłatna infolinia 0800-222-222

TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (dojazd gratis).

RADIO-TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (dojazd gratis).

TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (dojazd gratis).

TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (dojazd gratis).

TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).

RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Łysogóry”, tel. 36-00000, 36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.

TELE-TAXI „WALIGÓRY” - tel. 368-74-00 (dojazd gratis).

TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).

RADIO-TAXI „EXPRESS” - tel. 366-11-11, 3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.

RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), tel. 3-611-611.

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-33-42 (dojazd gratis).

RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.

USŁUGI POGRZEBOWE

POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - usługi całodobowe, wystawianie kart zgonu przez lekarzy uprawnionych. Nagrobki. tel. 361-29-18, 361-39-12. (nj 28)

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH - usługi pogrzebowe całodobowe, tel. 366-31-77, 344-67-88. (nl 2)

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.

Pogotowie Policyjne - 997.

Straż Pożarna - 998.

Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 w godz. 7 - 15. Posterunek czynny w godz. 7 - 22 - 367-60-13.

Pomoc drogowa - 366-00-65, 981 - czynna non stop.

Pomoc drogowa - 361-79-76, 30-11-609.

Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.

Pogotowie gazowe - 312-020 i 992.

Pogotowie wod.-kan. - 368-44-02.

Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15 - 23 codziennie i w godz. 7 - 23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33.

TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.

OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - żółta linia - 94-34.

Numer miejscowe i zamiejscowe - 913.

JEDZENIE NA TELEFON

Pizzeria „Studio” - tel. 368-86-01. Czynna w godz.: pn-cz 10-22, piąt. 10-23, sob. 12-23, niedz. 12-22. Dostawa na terenie miasta przy zamówieniu powyżej 16 zł.

tych - gratis, ceny od 7 do 19 zł.
Pizzeria „Magia”, tel. 25-11. Czynna w godz. 21, niedziela 15-21. Zamów pizzę! Dowóz.

PODRÓŻE

OMNIA - Komunikacja międzynarodowa, Sienkiewicza 61, 345-77-47-46.

Bilety lotnicze - rezerwa, sprzedaż „Sigma”, Sienkiewicza 56, 344-30-34-32.

LOT - informacje, rezerwa, sprzedaż biletów 06-58.

INNE

INFORMACJA GOSPODARCZA 041/366-19-19, 366-03-03

www.infomax.com.pl
Świętokrzyski Portal Internetowy

POMOC drogowa - całodobowa, naprawa samochodów 041/368-73-34, 060-106.

TELEFONY ZAUFANIA

Świętokrzyski Klub „zonka” - 366-34-54, niedziela do czwartku 10-14, psychodagóg - telefon zaufania 17-41 w poniedziałek w godz. 17-19.

Telefony zaufania - dla problemów alkoholowych poniedziałku do piątku 18 - 20, tel. 345-73-46.

Wach rodzinnych - 368-00-65, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 17, psychodagóg dla rodzin wujących małe dzieci 59, poniedziałek, g. 15.

Świętokrzyskie Centrum filantropii i Edukacji - 04-53-13 - pomoc psychologiczna, terapeuta i pedagogiczna, terapeuta i małżeństw, psychodagóg indywidualna i grupowa, dotycząca uzależnień, terapia kryzysowa - od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 20.

Polskie Towarzystwo Biegania Narkomanów - Punkt Konsultacyjny, ul. Karłowicza 5A - 346-16-27; poniedziałek - piątek - godz. 10-18.

Urzędnicza 7b. Terapię przemocy, konflikty w rodzinie i kryzysy małżeńskie z pomocą w rodzinie. Konsultacje indywidualne i grupy wsparcia. Zapewniamy anonimowość. Zapraszamy od poniedziałku do niedzieli w godz. 10-18.

RADIO

Częstotliwości i słyszalność w regionie
TAK - 106.5; **PLUS** - 100.8; **FAMA** - 100.8; **71.95**, **MARYJA** - 107.2; **7.34**, **RMP** - 107.2; **BIS** - 92.3, III-96.2; **CE** - 101.4, **ZET** - 101.4; **WAWA** - 95.5, **ESKA** - 95.5; **OPATÓW** - 93.7, **MTN** - 102.1, **RdC** - 89.1, **LE** - 104.7, **REKORD** - 106.5.



TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

John Chapaman & Dave Freeman
„PRYWATNA KLINIKA”

reż. Jerzy Bończak
16 i 17 lutego, godz. 19

Kupon upoważnia do nabycia biletu w cenie ulgowej w dniu 16 lutego 2002 r.

KRONICZKA aktualności

2219

REDAGUJE
Z. JUJKA

A JAK NAS PRZYJMA DO TEJ UNII ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ WYKONAĆ 200% NORMY!



Szepty na rykowisku

Klasówka z olimpiad

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

W starożytności na czas igrzysk olimpijskich ustawały wojny, a w naszych czasach nic się nie dzieje. Na Bliskim Wschodzie leją się bez względu na wynik konkursu na średniej i dużej skoczni, Lepper nie zważa na złoty medal Stefani Belmondo i odgraża się, że nie zapłaci grzywny za obrazę władzy, zaś minister Kaczmarek bez najmniejszego szacunku dla sukcesu zjazdowca Strobla pogonił z Orlenu prezesa. Są to przykłady zupełnego zaniku żywych relacji, jakie powinny łączyć igrzyska z innymi sferami życia. W dodatku zanik ten wiąże się z zamieszaniem. Prezes Paszczyk z PKOl. nie wiedział, w jakim celu do Salt Lake City udał się Lech Wałęsa. Stwierdził, że chyba po jakieś olimpijskie ubiory, co wywołało oburzenie, gdy okazało się, że Wałęsa pojechał tam w roli symbolu Europy. Stwierdzono jednocześnie, że była to niespodzianka. Skoro niespodzianka i nikt na temat wyjazdu Wałęsy nic nie wiedział, to dlaczego czepiać się Paszczyka? Jeden z Kaczyńskich orzekł nawet, że Paszczyk nie ma dla Wałęsy szacunku i powinien podać się do dymisji. Pamiętamy, z jakim szacunkiem odnosili się do symbolu Europy obaj bracia, gdy ów pogonił ich z Belwederu. I z jakim szacunkiem tenże symbol kazał się całować w nóżkę obecnemu prezydentowi Polski. Poza tym, niechże Wałęsa wróci do wędkowania i rozwiązywania krzyżówek, bo gdy tylko poszedł pod skocznię, Małysz zamiast złota zdobył brąz.

Wszystko to są jednak rzeczy śmieszne w porównaniu ze wspomnianym brakiem przełożenia igrzysk olimpijskich na inne sfery życia - zwłaszcza na edukację w stopniu podstawowym. Młodzież

szkolna męczy się przy ułamkach, nabija głowy mi antycznych bitew i rozbił Polski, wkuwa właściwości zastanawia się, dlaczego palek śmierdzi i analizuje przepływy miesięczne w Wyższej Tczewi. W tym rozgrywa się największe widowisko świata, z młodzieżą - ganią od klasówki - są niemal całkowicie wyłączeni. Toteż niezbędne w tej mierze wnioski i konsekwencje.

Ministerstwo Edukacji winno opracować olimpijski program nauczania. Byłoby to dla metodyków zajęcie nie pasjonujące od opracowywania podręcznika do wychowania fizycznego. Program olimpijski obowiązywałby na czas trwania igrzysk i obejmowałby wszystkie przedmioty. W odniesieniu do trwających obecnie igrzysk w Salt Lake City wyglądałoby to jakby na języku polskim odczytano na temat wartości artystycznych skoków Ahonena i Małysz oraz rozprawka „O wyższości stylu klasycznego nad stylem nowoczesnym w religii rozważania pt. „Rola w zdobyciu przez W. Fortuna tego medalu w Sapporo”. Ciekawym byłby też temat: „Analiza składu moczu olimpijczyka przyłapanego na dopalacz w Biologii - wkład skórki od dora w zatrucie i porażkę przez Zygmunta. Itd. Na wstępie ćwiczyliby saneczkarskie asfalcie. Natomiast program ręcznych zawierałby naukę o nartach i bobslejów. Resztę poświęcono by na oglądanie transmisji oraz retransmisji igrzysk pod czujnym okiem rektora, żeby żaden nauczyciel nie skorzystał z okazji i nie przeczył sobie na „Złotopolu”, „Cud miłości” albo „Amor”.

W Najjaśniejszej:

Filozofia bezmyślności III

FELIKS KUŻMA

Koszty związane z przedłużaniem życia obywateli, o których wspominałem przed tygodniem, powstają nie tylko w służbie zdrowia, to rozumiałem, ale i w pozostałych dziedzinach narodowej egzystencji. Przejście w stan nieczynny (emerytura, renta) oznacza kres działalności produkcyjnej, a więc i koniec dochodów bezpośrednich, ale wydatków bytowych nie zamyka. Świeżo upieczeni emeryci przechodzą formalnie na garnuszek firm ubezpieczeniowych, a tak naprawdę swoich dzieci i wnuków, zmuszonych dzielić się z nimi uciążliwym wspólnie dochodem narodowym, prywatnym czasem i osobistymi oszczędnościami. Pożytek z nich żaden, wydatki zaś na utrzymanie takie same jak wprzód, a nawet większe, zważywszy na ich spadającą bez przerwy odporność, zaradność i samodzielność.

Sześćdziesięciopięcioletni emeryt kosztuje nieco mniej niż sześćdziesięcioletni robotnik, jako że nie musi już dbać o kondycję,

stroje, edukację i rozrywki. Mniej jada, gorzej się ubiera, w kulturze uczestniczy jeno za darmo, a po rozrywkę chodzi do kościoła. Około siedemdziesiątka wszystko jednakże zmienia się dość radykalnie. Podupada przecież na zdrowiu, a to - jak wiadomo - generuje dodatkowe wydatki na lekarzy, badania, lekarstwa, łapówki, transport, przebudowę łazienki, pielęgniarki, opiekunki. W okolicach osiemdziesiątki dochodzą do tego częste pobyty w szpitalach, a więc podróże, odwiedziny, specjalistyczne zabiegi, a między pobytami całonocowa opieka, bez której nie byłby w stanie przeżyć nawet 24 godzin. Siedemdziesięciolatek kosztuje zatem nie mniej niż 1,5 robotnika, osiemdziesięciolatek przynajmniej tyle co dwóch, a pożytku zeń wciąż niewiele lub zgoła żadnego. Emeryci, zwłaszcza wiekowi, angażują - jak z tego wynika - ogromne środki, które można by zainwestować w ludzi aktywnych zawodowo. W końcu to oni je tworzą, zasługują przeto na większe wygody, lepszą kondycję, a

nawet odrobinę luksusu. Świat pracy, uwolniony od irracjonalnych wydatków i powinności, zwiększyłby swoją wydajność; wzrosłaby dzięki temu produkcja, sprzedaż, konsumpcja, a co za tym idzie i podatki. Kraj przybrałby na sile, a państwowa kasa na wadze. Skończyłyby się braki w administracji, w szkolnictwie, w służbie zdrowia, w wojsku, w policji, a nade wszystko w urzędach centralnych. Pan premier nie musiałby zaciągać kredytów, Kalinosiu przestałby udawać sojusznika, a monsieur Pol opatrnościowego męża. Na szczęście „przypadkowe społeczeństwo” woli po staremu, byle jak najdłużej. I ma z pewnością rację.

Przedstawiona wyżej projekcja wystraszyła z pewnością niejednego, a wielu - jak przypuszczam - wprawiała w zakłopotanie. Spieszę przeto wyjaśnić, iż pomieszczonego w niej dylematu nie uznaję, a dla seniorów - zwłaszcza biednych i bezradnych - mam wyłącznie podziw i szacunek. To oni przecież odbudowali kraj, wychowali dwa

pokolenia Polaków, zgromadzili ogromny majątek, z którego wciąż korzystamy, bo III Rzeczpospolita nie dorobiła się jakoś własnego. Nie zasłużyli tedy na dyskryminację, a jednak są dyskryminowani. Przyznane im renty i emerytury skazują biedaków na wegetację, skutkującą dziesiątkami chorób wynikłych z niedożywienia, z wymuszonego lekceważenia zracjonalizowanej diety, z doznanych urazów, z zawilgoconych i niedogranych mieszkań, z wykreowanej z nagle nieprzydatności, z uczuciowej pustki. Formalny dostęp do opieki medycznej mają, a jakże, tyle tylko, iż leczą ich z reguły najgorsi; stażysty, dyletanci, znachorzy. „Chore kasy” mają bowiem powszechnie znane trudności, kontraktują więc tylko wybrane świadczenia, którymi - jak to w Polsce bywa - można obdzielić jeno dzieci, młodzież, polityków, aferzystów, kler i koleśków. „Przypadkowy” emeryt może w lecznictwie specjalistycznym liczyć jedynie na receptę, której i tak nie wykupi, bo i za co? Nie ma więc mowy o rozumnej profilaktyce, o okresowych badaniach, o bezwzględnej respekcie dla wymogów sztuki lekarskiej, o niezbędnych hospitalizacjach, o troskliwej opiece, rehabilitacji i sanatoriach.

Do szpitala trafia zwykle na finał, jako że w Polsce nie ma już zwyczaju odchodzenia na swoim. Przy-

jeżdża, aby wysłuchać standardowego katalogu zaniedbań, który był dopuszczony, zdawkowego pocieszenia i mętnych wyjaśnień, cichych humanitarnej (?) rezygnacji określonych zabiegów, np. czynnych, ze względu na wiec cieżczenie i takie tam jeszcze gruncie rzeczy z uwagi na paką niechęć do leczenia ludzi. Zabawa w Pana Boga, uprzedzona przez polskich lekarzy, jest obojętna, której nikt nie nadzoruje, zwalcza i nie penalizuje. Również, iż pan Mariusz Lapiński czuje się za to odpowiedzialny, Rzeczpospolitej nie stać po zdrowy rozsądek, pragmatyczną solidarność; a na co w takim razie stać?

W SOBOTNIE SŁOWIE LUD

Temida na...
„Sądy toną w długach, roku nie płacą biegłym, kuratorem, adwokatami, sprawiedliwość zaczyna wymierzać komornicy?” - najnowszy wydanie „Newsweek”. Odpowiedź: pesymistyczna. Szczegółowe sobotnim...
Lekturę artykułu...
Władysław...

MATRYMONIALNE

FOTOOFERTY matrymonialne „Dyskrecja”
0604/507-058.

kb196

RAZEM w Kielcach, ul. Czarnowska 22,
343-43-53, www.razempolska.com.pl

gb515

SAMOTNI! Wartościowe Panie, solidni Pa-
nowie założą rodziny - fotooferty, adresy
- „MAŁŻEŃSTWO”, 20-950 Lublin - 1, skrytka
- 407. Kobiety bezpłatnie. Napisz - zaufaj!

pt6

WODOWIEC 64-letni pozna Panią, tylko
w celu matrymonialnym. 041/386-19-84.

gb667

MEDYCYNĄ

041/345-4425. ALKOHOLOWE odtruwanie.
0608-416-759.

gb471

CHIRURGIA plastyczna dr Ryszard Bra-
toś - operacje twarzy, nosa, uszu, piersi, usu-
wanie tkanki tłuszczowej. Kielce, 344-62-00.

gb687

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź,
0602/335-083.

kd5275

GINEKOLOG - leczenia, zabiegi, najtaniej.
Tel. 0601/38-09-58.

ws2

GINEKOLOGIA - doświadczeni specjaliści.
0607/887-732.

ws20

ŁUSZCZYCA: rewelacyjny lek! 032/27-
670-27.

po514

PALACZU!!!

RZUĆ PALENIE W 15 MINUT

Sześć lat skutecznie, wiarygodnie

leczymy:

ALERGIĘ, KRĘGOSŁUPY, NERWICE

Kielce, Zagnańska 84A

041/362-50-14

gb491

VIAGRA - 0607-419-480, Kielce, Jędrze-
jów.

gb64

VIAGRA. 048/366-91-02, 0604/529-343.

wg21

PPHU „OLDKRAM” w OSTROWCU

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA

w BODZECZOWIE,

ul. FABRYCZNA 1, tel. 041-265-39-59

zatrudni:

TECHNOLOGA PRZEMYSŁU

DRZEWNEGO

z doświadczeniem w normowaniu

i sporządzaniu kalkulacji. Dla osób

zamiejscowych możliwość zamieszkania

na terenie Zakładu. 307/km

PPHU „OLDKRAM” w OSTROWCU ŚW., ul. KILIŃSKIEGO 32

zatrudni

KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI.

WYMAGANE:

1. MINIMUM pięcioletnia praktyka w organizacji działu.

PREFEROWANE DOŚWIADCZENIE NA STANOWISKU GŁÓWNEGO

KSIĘGOWEGO W PRZEMYSLE.

2. WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE EKONOMICZNE

3. WIEK do 40 lat

4. DYSPOZYCYJNOŚĆ

Oferty, CV należy składać w sekretariacie „OLDKRAM”

308/km

ALU OKNA, ŚCIANKI
FASADY

WOLBUD 041/361-66-92, 362-96-60

BRAMY

GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE, OGRODZENIOWE

EKOTERM PLUS

OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY, BENZYNY

64/NK

GWARANTUJEMY - najniższą cenę, krótki czas realizacji

- ciągłość i terminowość dostaw

„ARON” HURTOWNIA PALIW - Kielce, ul. Chorzowska 22, tel. 346-53-60, 0-604-403-477

NAUKA

041/34-58-588

CKD „PROMOTOR”

Podklasztorza 117

TECHNIKUM:

- Samochodowe,
- Fryzjerskie,
- Żywnościowe,
- Telekomunikacji,
- Budowlane,

LICEA:

- Handlowe,
- Ekonomiczne,
- Ogólnokształcące

POLICEALNE

- Turystyka,
- Administracja,
- Finanse,
- Rachunkowość,
- Farmaceutyka,
- Telekomunikacja.

nt3

041/344-11-55

OMEGA

SZKOŁY POLICEALNE:

MEDYCZNE

- TECHNIK FARMACEUTYCZNY

- KOSMETYCZKA

ARTYSTYCZNE

- PROJEKTANT MODY

SZKOŁY ŚREDNIE:

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- 2- i 2,5-LETNIE

- LICEUM EKONOMICZNE

- 3,5-LETNIE.

nd44

041/368-15-71. ANGIELSKI. Lektorzy An-
glicy. Promocja. PanPol.

gb554

AKTIV - kursy językowe: wszystkie pozio-
my. Sienkiewicza 10/12a/3, 041/368-26-41.

ng53

ANGIELSKI

NIEMIECKI

WŁOSKI

grupy poranne, popołudniowe

nowy semestr

NOVUM, Sienkiewicza 59

041/368-30-55, 368-40-55

www.novumkielce.com

nd33

ANGIELSKI, INNE JĘZYKI. Supertanio.
Superintensywnie. Superskutecznie. Egzamin
TOEIC. EMPIK, 041/344-74-07.

nt63

ANGIELSKI, INNE JĘZYKI. Supertanio.
Superintensywnie. Superskutecznie. Egzamin
TOEIC. EMPIK, 041/344-74-07.

nt64

ANGIELSKI, INNE JĘZYKI. Supertanio.
Superintensywnie. Superskutecznie. Egzamin
TOEIC. EMPIK, 041/344-74-07.

nt65

ANGIELSKI, INNE JĘZYKI. Supertanio.
Superintensywnie. Superskutecznie. Egzamin
TOEIC. EMPIK, 041/344-74-07.

nt66

ANGIELSKI, INNE JĘZYKI. Supertanio.
Superintensywnie. Superskutecznie. Egzamin
TOEIC. EMPIK, 041/344-74-07.

nt67

ANGIELSKI. 041/368-48-14.

gb528

CHEMIA, FIZYKA, MATEMATYKA profe-
sjonalnie. 041/368-90-71

gb339

CKB „ZGODA”

KIELCE,

ZGODA 31

041/361-27-06

ZAOCZNE

● TECHNIKUM

- budowlane
- drzewne
- leśne.

● POLICEALNE

- budownictwo
- geodeta
- architekt
- BHP
- drogi, mosty.

nt49

KURSY szybkiego czytania. Najtaniej
w Kielcach. Centrum Nauki SITA. Kielce,
Głowackiego 4, 041/344-23-50.

nd60

KURSY komputerowe. 041/344-32-02.

nt25

MARKSOFT - kursy komputerowe.
041/343-12-52.

nt19

MATEMATYKA - 041/345-38-15.

gb478

MATEMATYKA - tanio. 0609-296-117.

gb689

NIEMIECKI - korepetycje. 041/343-17-57.

gb685

NIEMIECKI - metody szybkiego uczenia.
041/361-16-89.

gb725

POLSKI - 361-39-26.

gb415

SZKOŁY PRO-FIL

Kielce, ROMUALDA 3,

041/368-17-43.

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

młodzieżowe

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

dla DOROSŁYCH:

2-letnie, 2,5-letnie.

- POLICEALNE:

- kosmetyka,
- finanse,
- obsługa ruchu turystycznego.

nd55

ŚWIĘTOKRZYSKIE Centrum Języków
Obcych Sp. z o.o. Kursy: angielskiego,

niemieckiego, francuskiego. Kielce,

Wojska Polskiego 9, 041/361-51-39,

362-20-73; cjo@exbud.com.pl

ng56

WŁOSKI - 041/345-02-37.

gb698

NIERUCHOMOŚCI

041/344-98-98, PARTNER sprzeda seg-
ment, Podkarczówka.

gb709

AGENCJA INTERLOCUM. Kielce,
041/344-53-62.

nt14

BUDOWLANA działkę sprzedam.
0609-497-215, 041/303-44-74.

gb664

DOMY - Kostomłoty, Zalesie, Cedzyna
sprzeda „Kontrakt”, 368-15-83.

nj39

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. 041/34-28-089.

gb639

SPRZEDAM 1800 mkw. budowlane, Ma-
słów I, 041/368-40-66.

gb693

SPRZEDAM dom - Kielce. 0504-421-272.

gb714

SPRZEDAM lub wynajmę pół domu, 76 mkw.
+ działka 6 arów. Końskie, 0600-141-248.

pt2

SPRZEDAM nowy dom RADLIN.
041/302-11-81.

gb676

PRACA

A. Chałupnicze od zaraz. 024/355-72-62.

kb194

AGENT celny. Kurs - praca. 048/381-04-56.

wg17

AGENT celny kurs zawodowy. Kielce,
35-18-488, 604-324-434.

gb580

ASYSTENTKI w wieku do 28 lat poszukuje
młody biznesman. Cele towarzyskie. 2000 zł
miesięcznie + samodzielne mieszkanie
w Warszawie. Dzwon 0607-280-468
od 12.00 do 13.30.

pt4

CHAŁUPNICTWO, składanie długopisów.
Tel. 0103334/317-93-11.

kb55

CHAŁUPNICZO - montaż sztucznej biżu-
terii. 0602/395-001.

kb156

CHAŁUPNICZO zlecimy klejenie toreb
papierowych, 0604-406-785.

kb101

DUŻA firma działająca na rynku nieru-
chomości, zatrudni doświadczonych admi-
nistratorów nieruchomości. Oferty tylko
pisemne, zawierające CV i poświadczające
doświadczenie, proszę składać w Biurze
Reklamy „Słowa Ludu” do dnia 28 lutego
br., pod adresem 25-520 Kielce, ul. Trago-
wa 18, z dopiskiem „Praca/AN”

kb299

FIRMA finansowa zatrudni osoby w wie-
ku 25 - 50 lat, stałe wynagrodzenie, kon-
takt telefoniczny 041/343-81-84.

kb237

Prokuratura Okręgowa w Kielcach,

ul. Mickiewicza 7, 25-352 Kielce

**ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę
papieru kserograficznego, maszynowego i kopert.**

Warunki zamówienia do odebrania - pokój nr 5. Termin składania ofert
do dnia 25 lutego 2002 r., do godziny 11 - pokój nr 5. Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 25 lutego 2002 r., o godzinie 11.30 - pokój nr 7. Informacje w sprawie
przetargu uzyskać można pod telefonem nr 361-35-30, wew. 204.

322/km

KURS DLA KANDYDATÓW

DO RAD NADZORCZYCH

**JEDNOOSOBOWYCH SPÓŁEK SKARBU PAŃSTWA
ORAZ SPÓŁEK Z UDZIAŁEM SKARBU PAŃSTWA**

Ostrowiecka Szkoła Biznesu,

27 - 400 Ostrowiec Świętokrzyski

ul. Akademicka 20 (budynek WSBiP blok B - niski parter)

tel. (041) 266 58 44.

309/km

Wiśnie

drzewka
i wybór

3⁹⁹ zł

40/m

ACM AGROCENTRUM Kielce, ul. Sandomierska 207

Kielce, ul. Paderewskiego 38, Miechów, ul. Topolowa 3

Kozłów 256, Kazimierza Wilk, ul. Przemysłowa 18

British Centre

Szkoła Języka

ANGIELSKIEGO

KIELCE, Paderewskiego 14

tel./fax 366 11 80

KIEROWCĘ, magazyniera zatrud-
niamy. Podanie z CV przesyłać pod
ad. FOTO-HURT Sp. z o.o., 35-326 P
al. Tadeusza Rejtana 1.

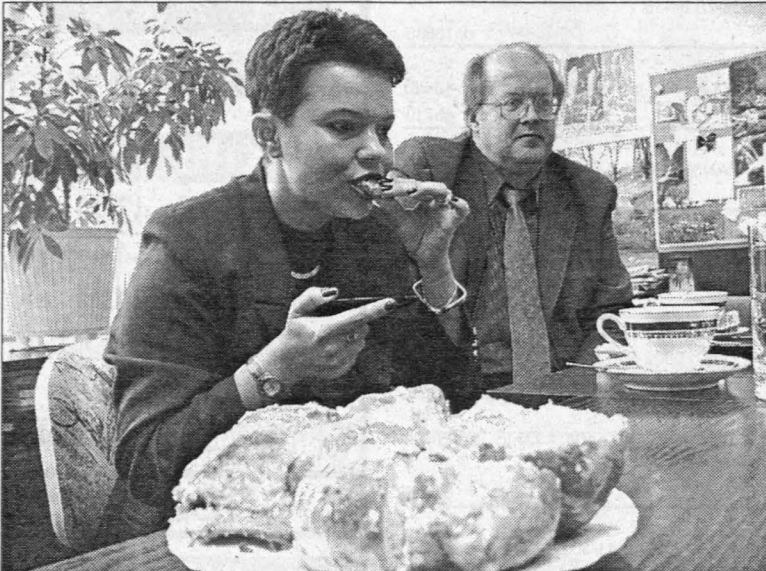
KOLEGIUM Szkół Prywatnych
konkurs na stanowisko dyrektora
Językowych. Termin składania
20.II.2002 w kancelarii WSEIA, K
kowska 41, 041/345-69-19.

MEDIA Press zatrudni na pół etat
lętnich do pracy w domu. Stałe wyn
nie bez prowizji. 0606/85-20-65.

MŁODEGO do przekwalifikowa-
nia na stanowisko dyrektora
pozycją pracy w Kielcach. 041/3
wewn. 205.

17

PRZEZ PLOTKI



Wicewojewoda Joanna Grzela ma słabość do pączków. Zazwyczaj ich nie jada, bo się odchudza, ale w tłusty czwartek nie mogła sobie odmówić

Prezydent nie tańczy

Prezydent Kielc Włodzimierz Stępień spędził urlop na nartach na Słowacji. Wrócił bardzo zadowolony z warunków i oferty. Coś jednak musiało być nie tak, bo utyka. Podpytywany, co mu się przydarzyło na stoku, udziela enigmatycznych odpowiedzi w rodzaju: „Nadwerżyłem nogę, ale to nic poważnego. Nie mogę tylko tańczyć”.

Widocznie w cenie wyjazdu były ostatki na siedząco.

Wilki nie zjadły

Dariusz Detka, rzecznik starosty kieleckiego, wyjechał na urlop w Bieszczady i słuch o nim zaginął. Kontaktu nie można było nawiązać nawet przy pomocy komórki. W końcu jednak poszukiwany nawet w wolne dni rzecznik sam się odezwał do starostwa. - Wszedłem na górę, na której jest zasięg - oznajmił. Znajomi odetchnęli z ulgą, bo krążyły już pogłoski, że rzecznika trzeba będzie spisać na straty.

Dziennikarki terrorystki

Stanisław Drogosz, prezes KTBS jest terroryzowany przez dziennikarki radiowe. Jak tylko któraś go odwiedzi, to przelacza mu radio na swoją stację. Prezes co prawda próbuje dostosować stację do swojego gościa, ale czasami zdarza mu się zagapić. Podobno najbardziej wymagające są Małgorzata Sochacka-Niewczas z Radia TAK i Katarzyna Bernat z Radia Plus. Obie piękne i której tu ulec? - zastanawia się prezes. Radzimy: - Najlepiej dokupić jeszcze jedno radio i słuchać dwóch naraz.

Leć, Adam

Igrzyska olimpijskie i sukcesy Adama Małysza sprawiły, że pedagodzy uatrakcyjnili uczniom tematy prac domowych. Oto polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Kielcach zadała przedwczoraj temat na medal: napisz relację z olimpijskiego konkursu skoków w Salt Lake City. Oprócz pełnych emocji wrażeń z telewizyjnej transmisji w relacji miały się znaleźć zdania z przyszłówkami i przymiotnikami. Trzymamy kciuki za kolejne tego typu nowoczesne podejścia do tematów, łączących przyjemne z obowiązkowym.

Poseł w trumience

Dziennikarze telewizyjni często proszą posła Konstantego Miodowicza o komentarze do aktualnych wydarzeń. Kiedy ostatnio do niego zadzwonili, był właśnie w swoim domu w Busku Zdroju. - Skoro nie możemy zrobić nagrania na żywo, położymy pana w trumience - oświadczyli żurnaliści zdumionemu posłowi. Okazało się, że „trumienka” to zdjęcie na tele-

Nie słuchał lidera

Kiedy Andrzej Lepper rozmawiał ze słuchaczami Radia TAK, w sąsiednim pokoju na fotelu słodkim snem spał jego kompan, poseł Stanisław Łyżwiński. - Spał, kiedy ja mówiłem? To niedopuszczalne - zdenerwował się lider Samoobrony, kiedy się o tym dowiedział.

Telefon z arią

Świętokrzyski poseł Jerzy Jaskiernia jest z natury człowiekiem poważnym. Nigdy by nam więc do głowy nie przyszło, że sygnałem jego telefonu komórkowego może być początek słynnej arii operowej „La donna e mobile”, co przekłada się na polski, że kobieta zmienną jest.

Pielęgnuje etykę

- Z etyką jest jak z miłością, trzeba ją pielęgnować - stwierdził prezes świętokrzyskiego PSL Al-



Poseł Henryk Długosz preferuje bardziej męskie potrawy i, jak widać, aż mu się oczy śmieją do apetycznych pęt kielbasy

wizyjnym ekranie, pod które podkłada się komentarz.

Rudi ze Skarżyska

Piosenkarz Rudi Schubert, który był gwiazdą dorocznego Balu Świętokrzyskiego w kieleckim WDK, pochwalił się, że jest ze Skarżyska-Kamiennej. Okazało się jednak, że urodził się w Gdańsku, a ze Skarżyska pochodzili tylko jego rodzice.

Zmienił żonę?

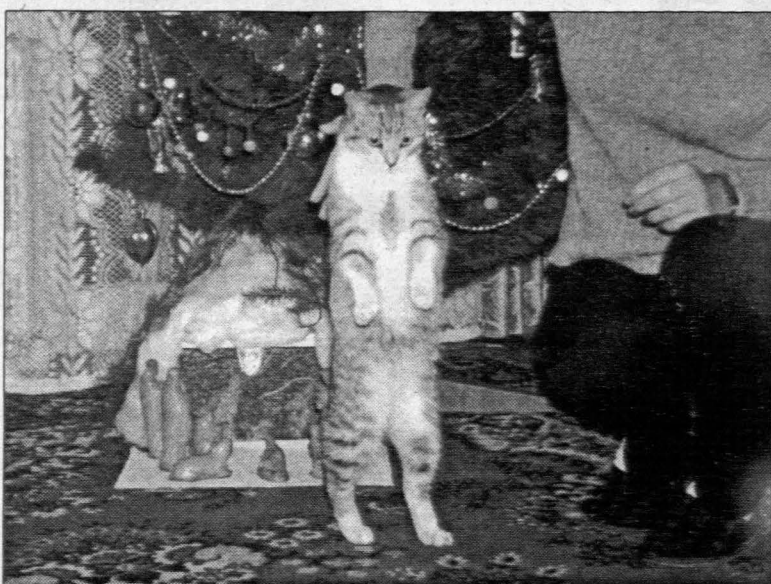
W relacji z tego samego balu w jednym z kieleckich dzienników pojawiło się zdjęcie wojewody Włodzimierza Wójcika z nieznaną nam damą. W podpisie przeczytaliśmy: „Bawią się państwo Wójcikowie.” Bardzo się zdziwiliśmy, bo akurat znamy żonę pana wojewody i ta prawdziwa też była na balu.



Trzech do Zorby? Na balu PSL takie folklorystyczne kawałki to normalna rzecz. Tym razem w roli Greka Andrzej Łach



Z ŻYCIA WZIĘTE



Trochę wody na wypadek, gdyby zabrakło jej w studni?

fred Domagalski na konferencji „Etyka w polityce”, zorganizowanej we Wszechnicy Świętokrzyskiej. Zapytaliśmy prezesa, co pielęgnuje: miłość czy etykę. - I to, i to - odpowiedział.

I po balu

Karnawał się skończył, a świętokrzyska lewica nie zatańczyła na swoim balu. Kiedy SLD był w opozycji, największą obrazą dla prominentnego członka partii był brak zaproszenia do udziału w dorocznej imprezie, organizowanej od kilku lat. W tym roku na zaproszenie odpowiedziało zaledwie 30 osób i bal się nie odbył. Czyżby nikt już nie miał interesu we wspólnej zabawie?

I KTO TO MÓ

W stopce samorządowa „Ziemia Grójecka” czy że „redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikacji to? Nawet za tytuł?!!!

Na pytanie: jakie jest dla polskiego rolnictwa w dyktatu Unii Europejskiej? briel Janowski z Ligi Polskich rolników powiedział w programie publicystycznym TVP: „Zawkorzystną umowę z Rosją i n.y handlować z Arabami”. byłoby się też dogadać się z Marsa i Republiką V

W Głubczycach (Opole) stanie przed sądem lekarz po pijanemu wjechał autem na pięć nastolatków. Doszło do pęknięcia i rękoczynów, lekarza oskarżono o pobicie jednego z pacjentów. Mędyk tłumaczył sąd, że działał w obronie własnej. tak. Jedni bronią się pięściami z kopa, a drudzy walą sam dem.

Krakowski tygodnik „Przebieg” został przeniesiony do szaw. Zdenerwowani i rozkrakowianie mówią, że jest szawa nie chce być zupełnie, powinna przynajmniej im „Stolicę”.

Międzynarodowa tras biegacza rączy koń. Próbowano złapać, ale wyrwał się i uciekł do Zgierza i brykał w centrum. Tam zasadził się go miejscowy policjant, ułpł z linki holowniczej, podkradł się i fachowo srumaka. Podobno komenda Zgierza chciałby tę metodę sować do chwytania przestępców, ale tych - jak wiadomo - łatwo zrobić w konia.

Tytuł z kroniki kryminalnej w gazecie południowego Mazowsza „Nad Wisłą”: „Napaść i miącą rękę”. No i co? Nawet jedna ręka była karmiąca i napaść, to druga nie mogła wi przyrznać w łeb?

Dwaj policjanci z Bielska są podejrzani o zgwałcenie kobiety, którą przewozili rajem. Ich koledzy twierdzą, że niemożliwe, bo policjanci są dziesięciokrotnie i przy a kobieta brzydka i po cztstce - w dodatku pijana. koledzy... A o perwersjach nie słyszało?

W karnawale nawet koty lubią balować. Nadesłała Joanna Zbroszczyk z Mniowa Masz aparat fotograficzny? Lubisz fotografować? Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwykłej i przysyłaj do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prestige - Laboratorium Fotografii Cyfrowej i Tradycyjnej Kielce, ul. Sienkiewicza 9, sklep „Pelikan”, tel. 344-10-11 lub 0 601-45-20-02.

rali
nika

3:0 (1:0) wygrali piłkarze
KSZO Ostrowiec w meczu
sparingowym z Hutnikiem
Kraków.

amki: Grębowski 44, Ze-
ki 59, Lasocki 89.
KSZO: Kapsa (46 Piątek)
Olejnik, Lasocki - Krawiec,
Toborek, Wyciszewicz,
ski - Grębowski, Małocha.
or: Żelazowski, Cetnarowski,
asior, Wróbel.

kiepie ostrowieckiej testo-
było dwóch graczy z Ma-
ale Marek Młodnicki, kie-
zespołu, uważa, że poda-
nazwisk byłoby swego ro-
ryptoreklamą. - Szkoda
mówić o ich umiejęt-
Nie ma co robić reklamy
om, których umiejętności
wywyższają polskiej trzeciej
Hutniku było kilku zdecy-
lepszych zawodników. Z
strony dziwne, że mene-
podsyłają takich ludzi.
swego rodzaju piłkarska
bo za kilka dni można po-
komuś innemu, że „było
stach w drużynie z pierw-
- dziwi się Młodnicki.

mecz z Hutnikiem grał
Olejnik i wszystko wskazu-
ze Ukrainiec zostanie w
na rundę wiosenną. Nato-
go rodak Paweł Skoropat
odesłany do kraju. (mac)

Nika żałobna

Kielcach w wieku 62 lat
Zbigniew Mroczek, niegdyś
tenisista kielecczyzny,
k pierwszoligowych dru-
mi Radom oraz Błękitnych
reprezentant Polski w roz-
o Puchar Galea. Uroczy-
grzebowe odbędą się dziś
2 w Kielcach w kościele
nowym.

Amator z łukiem

Arkadiusz Ponikowski,
mimo iż od igrzysk
w Sydney ma status
amatora, nadal jest
najlepszych polskich

wierdziły to zwycięstwa
ka kieleckiej Stelli odnie-
tanie w ogólnopolskich
halowych w Radomiu i
u, w których podopiecz-
Wiktora Pyka w poko-
olu zostawił wszystkich
czów.

ukrywam, że mam pe-
o łuczniczej centrali, któ-
dziła, że jestem za stary,
nywać kadrowe stypen-
ję objętym centralnymi
waniami do najważniej-
prez. Z dnia na dzień sta-
nię amateorem. Postawi-
jednak za cel, by udo-
wszystkim, że godząc pra-

Jutro mecz z Orlenem

Trzęsące ręce Kolportera



Nie udało się szczypior-
nistom Kolportera Kielce
wywalczyć dwóch
punktów w meczu z

Blachami Pruszyński Łódź. Kolejnej
porażki doznał we własnej hali MKS
Końskie.

- W obronie graliśmy ekstra.
Twardo, zawodnicy szybko prze-
kazywali sobie rywali, blokowali-
śmy wiele strzałów. Bardzo dobrą
partię rozegrał Rafał Bernacki.
Niestety, w ostatnich fragmentach
zagraliśmy beznadziejnie w ataku.
Mieliliśmy siedem doskonałych sy-
tuacji. Niestety, zamiast rzucić w
róg bramki, obijaliśmy Roberta
Łabuzińskiego - komentuje wyda-
rzenia środowiska spotkania Alek-
sander Malinowski, trener Kolpor-
tera.

Słowa szkoleniowca potwier-
dza kapitan drużyny Radosław
Wasiak: - Nie wiem doprawdy, co
się z nami stało. Przez 45 minut nic
nie wskazywało na to, że stracimy
punkt. Graliśmy doskonale w de-
fensywie, nieźle w ofensywie. Nie-
stety, przez ostatnie 15 minut za-
pomnieliśmy, jak zdobywa się gole.
Co tu ukrywać, trzęsły nam się ręce
w decydujących momentach. Moim
zdaniem, zabrakło spokoju i do-
kładnego, błyskawicznego rozegra-
nia w niektórych sytuacjach. Wi-
dać było mimo wszystko brak Alek-
sandra Litowskiego.

A przypomnijmy, że Litowski
ma poważne kłopoty z pachwiną i
nie wiadomo czy zagra w super-

ważnym dla Kolportera jutrzej-
szym meczu z Orlenem Płock.
- Doskonale wiemy, że będzie to
dla na arcyważny pojedynek.
Ewentualne zwycięstwo zapewni
nam w praktyce awans do górnej
szóstki i pozwoli utrzymać kontakt
z Zagłębiem Lubin. Dlatego
chciałbym zrobić wszystko, aby
jutro być w pełnej dyspozycji
- powiedział nam Litowski.

Nie było niespodzianki w
Końskich, gdzie Śląsk pewnie po-
konał MKS Końskie 30:24.

- W obecnej sytuacji kadro-
wej nawiązanie równorzędnej wal-
ki ze Śląskiem było arcytrudnym
zadaniem. Udawało nam się to
przez kilkanaście minut. Potem
szkolne błędy zniweczyły cały nasz
wysiłek. Zawodnicy dali się po-
nieść nerwom, zapomnieli o usta-

lonych przed meczem założeniach
taktycznych. Dopiero po przerwie,
gdy losy meczu były rozstrzygnię-
te, opadły z nich emocje i kilka-
krotnie pokazali, że też potrafią
grać w piłkę ręczną. Pomijając kło-
poty kadrowe i organizacyjne klu-
bu, zawodnicy nie potrafili przeła-
mać pewnej psychologicznej barie-
ry, a wychodząc na parkiet po kil-
ku nieudanych akcjach, zbyt łatwo
godzą się z porażką. Musimy prze-
łamać tę niemoc i wreszcie zacząć
grać na luzie, na miarę swych moż-
liwości, tym bardziej, że nie mamy
nic do stracenia - mówi trener
MKS Końskie Jan Łyczkowski.

Już w sobotę koneckiego be-
niaminka czeka kolejny trudny
mecz, tym razem wyjazdowy z mi-
strzem Polski Wybrzeżem Gdańsk.
(mac, wid)



Mecz z Orlenem będzie bardzo ważny dla „siódemki” Kolportera

Co robi zarząd Nidy?



Robert Solnica, trener
Nidy Pińczów, chce, by
zarząd zawiesił kilku
piłkarzy. A zarząd
pragnie, by „cała sytuacja została
wyciszona”.

Wnioski o ukaranie aż pięciu
zawodników złożył na ręce zarzą-
du Nidy Pińczów trener Robert
Solnica. Szkoleniowiec chce, by
czterech z nich zostało zawiesz-
onych za spożywanie alkoholu pod-
czas zgrupowania. Piąty w meczu
kontrolnym z niewiadomych przy-
czyn uderzył rywala. - To jest także
naganne zachowanie - uważa Sol-
nica.

Działacze Nidy na razie nie
chcą szeroko komentować sprawy.
- W najbliższy wtorek mamy po-
siedzenie zarządu. Wszystko się
wyjaśni wówczas. Na pewno po-
stawa kilku piłkarzy zasługuje na
ukaranie i tak zapewne się stanie
- mówi prezes klubu Mariusz
Karcz. (mac)

Nie wiedzieć czemu, za-
rząd Nidy boi się zdyskwalifi-
kować kilku czołowych pił-
karzy, którzy na obozie za-
miast trenować pili wódkę.
Wygodniej jest zapewne
zwolnić trenera, niż nie po-
zwolić na grę trzem czoło-
wym, z podstawowego skła-
du piłkarzom. Tak czy ina-
czej, działacze pińczowskie-
go klubu mają twardy orzech
do zgryzienia.

KONKURS RADIA TAXI
331 11 11
Skarb Baby Jagi
szukaj na
www.twojeauto.com.pl

Polecamy na weekend

Piłka ręczna

Ekstraklasa kobiet. Kolporter
- Piotrcovia Piotrków Trybunalski.
Kielce, hala, ul. Krakowska, sobo-
ta, godz. 16.30.

Ekstraklasa mężczyzn. Kol-
porter - Orlen Płock. Kielce, hala,
ul. Krakowska, sobota, godz. 19.

I liga kobiet. Łysogóry - SMS
Gliwice. Kielce, hala ul. Jagielloń-
ska, sobota, godz. 18.30.

II liga mężczyzn. Wisła - Kol-
porter II Kielce. Sandomierz, hala,
ul. Patkowskiego, sobota, godz. 17.

II liga mężczyzn. Iskra - MKS
II Końskie. Kielce, hala ul. Krakow-
ska, niedziela, godz. 11.

Koszykówka

II liga mężczyzn. Lafarge Nida
Gips - Glimar Gorlice. Kielce, hala,
ul. Żytnia, niedziela, godz. 17.

Bilard

Puchar Polski kobiet w „9”.
Ośrodek Szkolenia Polskiego

Związku Bilardowego, Kielce, ul.
Manifestu Lipcowego 65, piątek,
godz. 10.

Tenis stołowy

II liga kobiet. Rafaello Kazi-
mierza Wielka - Legion Kielce, nie-
dziela, godz. 12.

III wojewódzki turniej mło-
dzieków i żaków. Skarżysko, hala
SP 13, sobota, godz. 10.

Piłka nożna

Mecze sparingowe. Korona
Kielce - Ceramika Opoczno (so-
bota, godz. 11, boisko na Tarczow-
ni), Świt Ćmielów - Alit Cemen-
townia Ożarów (sobota, godz. 11),
Łysica Bodzentyn - Czarni Poła-
niec (sobota, godz. 13), MKS Koń-
skie - Granat/Ruch Skarżysko (so-
bota, godz. 12), Nowiny - LKS
Niedźwiedz (sobota, godz. 12),
Nida Pińczów - Piast Chęciny (so-
bota, godz. 12), Nidzianka Bieli-
ny - Wicher Miedziana Góra (so-
bota, godz. 12). (d)

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-309), zastępcy redaktora naczelnego: Zbigniew OLEJARCZYK, Dariusz RYŃ
(36-36-121), sekretarz redakcji Bożena SMORAWSKA (36-36-121). Dział miejski (34-44-863, 36-36-315, 117, 207, 263), region
(36-36-143), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131), dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215),
kultura i edukacja (36-36-261), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-121). Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

REDAKCJA: 25-363 Kielce, ul. Wesola 47/49, fax 34-46-979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl
OGŁOSZENIA: 25-363 Kielce, ul. Wesola 47/49, tel. 34-44-858, 36-36-235, fax 34-47-251, punkt przyjęć, 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel./fax 34-30-279,
kamata@slowoludu.com.pl. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., 25-363 Kielce, ul. Wesola 47/49. Prezes Zarządu Krzysztof ZDEB.
Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

Redakcja przyjmuje urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

Redaktor wydania
Lidia Cichocka





XIX ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE



Histeria sięgnęła Sejmu

W środę w wiosce olimpijskiej w Salt Lake City z dziennikarzami spotkał się prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Stanisław Stefan Paszczyk.

Spotkanie zdominował temat „afery z prezydentem Wałęsą”, która stała się już bardzo głośna w kraju.

- W porozumieniu z panem prezydentem Wałęsą chcę złożyć oficjalne oświadczenie. Gazecie, która opublikowała informację o rzekomym incydencie, nigdy nie udzielałem wywiadu i ani jedno cytowane tam słowo nie zostało przeze mnie wypowiedziane. Stało się bardzo nie-dobrze, że histeria sięgnęła aż Sejmu. O przyjeździe prezydenta Wałęsy na igrzyska dowiedziałem się na kilkanaście godzin przed tym faktem i nie zdążyliśmy przygotować reprezentacyjnego stroju, w którym pan prezydent mógłby wystąpić w czasie ceremonii otwarcia igrzysk. Pan prezydent był zaproszony na bankiet z okazji Dnia Polskiego, ale, jak nas poinformował jego sekretarz, nie mógł przyjechać ze względu na stan zdrowia. Osobiście jestem pełen szacunku dla pana prezydenta Wałęsy i nigdy ani przez moment nie miałem zamiaru w niczym mu uchybić.

Samochód od... dziennikarzy

Sportowiec polski, który na igrzyskach zdobędzie złoty medal, oprócz nagród finansowych otrzyma także fiata stilo.

Wprawdzie nie zanosi się już na to, że ktoś z polskiej ekipy zostanie mistrzem, ale jedno auto chyba trafi do naszego najlepszego skoczka, Adama Małysza.

- A może tak potraktować srebrny i brązowy medal Adama jak złoty i podarować mu auto - zaproponowali obecni w Salt Lake City polscy dziennikarze. - To niegłupi pomysł i na pewno skonsultuję się w tej sprawie - odparł prezes PKOl Stanisław Paszczyk. - Wprawdzie decyzja należy do sponsora, ale osobiście jestem za tym, żeby Adam dostał to auto.

Swoje poparcie wyraziła także obecna przy rozmowie Irena Szewińska, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. - Postaramy się przekonać szefów Fiata do tego pomysłu.

Sprawa wydaje się być załatwiona. A dzień, w którym Małysz odbierze kluczyki do stilo, będzie dniem triumfu prasy sportowej.

SŁAWOMIR SIJER,
Salt Lake City

Kozub 18 w biegu biathlonistów

Małysz odebrał medal

W środę wieczorem Adam Małysz odebrał srebrny medal olimpijski, który zdobył w porannym konkursie na dużej skoczni.

Podczas igrzysk w Salt Lake City po zakończeniu konkurencji zawodnicy stają na podium, ale nie otrzymują medali, tylko kwiaty. Dekoracje medalowe odbywają się każdego dnia wieczorem w Olympic Medals Plaza w centrum miasta. Są to bardzo starannie przygotowane uroczystości. Występują znane zespoły muzyczne i taneczne, a na trybunach zasiada kilkanaście tysięcy osób.

W środę skoczkowie byli dekorowani przez wiceprezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomasa Bacha

i Fritza Wagnerbergera z Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Pierwszy medal, brązowy, za trzecie miejsce w konkursie na średniej skoczni Małysz w niedzielę odebrał z rąk Ireny Szewińskiej.

- Bardzo podobają mi się medale. Chyba jednak będę trzymał je w opakowaniu, które jest równie efektowne - powiedział po dekoracji uśmiechnięty Małysz.

Po raz drugi na najwyższym stopniu podium stanął Szwajcar Simon Ammann, który niezwykle efektownie prezentował się w srebrnym płaszczu reprezentacji swojego kraju. Brązowy medal otrzymał Fin Matti Hautamaeki.

W środę startowali także inni nasi reprezentanci. W Soldier Hollow w biegu biathlonistów na

10 km Wojciech Kozub był 18, tracąc do zwycięzcy, Norwega Ole Einara Bjoerndalena minutę i 40 sekund. Tomasz Sikora został sklasyfikowany na 31. pozycji, Wiesław Ziemianin był 58., a Krzysztof Tópór zajął 61. miejsce.

Dwie i pół godziny później rozegrano bieg biathlonowy kobiet na 7,5 km. Zwyciężyła aktualna mistrzyni świata, Niemka Kati Wilhelm, a jedyna reprezentantka Polski - Anna Stera-Kustusz, mimo iż strzelała bezbłędnie, po słabym biegu zajęła 43. miejsce.

Wieczorem w eliminacjach wyścigu na 1000 m w short tracku wystąpił Krystian Zdrojowski. Białostoczanin odpadł w pierwszej rundzie, zajmując w swojej serii eliminacyjnej trzecie miejsce.



Dekoracja najlepszych skoczków. Od lewej: Adam Małysz, Simon Amman i Matti Hautameki

Dziś na igrzyskach

Rozdane zostaną medale w pięciu konkurencjach: **kombinacja norweska** - 21.30, bieg drużynowy, 4 x 5 km; **saneczkarstwo** - 17.00, dwójki; **biegi narciarskie** - 17.00 i 19.30 bieg łączony kobiet (5 km st. klasycznym/5 km st. dowolnym); **snowboard** - 18.00, slalom gigant równoległy kobiet i mężczyzn.

STARTY POLAKÓW

18.00 snowboard (Park City Mountain Resort), slalom gigant równoległy - finały - Jagna Marczałajtis.

23.45 łyżwiarstwo figurowe (Salt Lake Ice Center), pary taneczne - taniec obowiązkowy: Sylwia Nowak, Sebastian Kolasiński.

Zgadnij i wygraj

Trwa nasz błyskawiczny konkurs olimpijski.

Wczorajsze pytanie dotyczące historii Zimowych Igrzysk Olimpijskich nie sprawiło kłopotów naszym czytelnikom, a w ciągu godziny odebraliśmy ponad 30 prawidłowych odpowiedzi.

W losowaniu szczęście uśmiechnęło się do Jerzego Wierczorka z Kielc, który otrzymuje firmową koszulkę ZETO. Ponadto kalendarz olimpijski PKOl. otrzyma Janusz Gurzyński z Pionek, zaś płyty kompaktowe Marek Raczynski i Iwona Duda z Kielc.



Biathlon

Kobiety (7,5 km) - 1. Kati Wilhelm (Niemcy), 2. Ute Greilinger (Austria), 3. Magdalena Forsberg (Szwecja)

Narciarstwo alpejskie

Mężczyźni kombinacja - 1. Kjetil Andre Aamodt (Norwegia), 2. Bode Miller (USA), 3. Benjamin Raich (Austria)

Saneczkarstwo

Kobiety (jedynek) - 1. Sylke Otto (Niemcy), 2. Barbara Niedernhuber (Niemcy), 3. Silke Kraushaar (Niemcy)

Short track

Kobiety (1500 m) - 1. Hyun Ko (Korea Południowa), 2. Eun-Kyung Choi (Korea Południowa), 3. Jegor Radanowa (Bułgaria)

Klasyfikacja medalowa

1. Norwegia 5-4-2, 2. Niemcy 4-6-2, 3. USA 2-4-1, 4. Finlandia 2-1-1, 5. Czechy 2-1-0, 6. Szwajcaria 2-1-1, 7. Rosja 1-2-2, 8. Austria 1-1-1, 9. Francja 1-1-1, 10. Korea Płd. 1-1-0, 11. Szwecja 1-1-0, 12. Estonia 1-0-1, 13. Hiszpania 1-0-0, 14. Japonia 0-1-1, 15. Kanada 0-1-1, 16. Polska 0-1-0, 17. Szwecja 0-0-2, 18. Bułgaria 0-0-1, Chiny 0-0-1, Czechy 0-0-1

IGRZYSKA W 2002

PIĄTEK

TVP 1: 15.10 ZIO - Salt Lake City 2002, 17.30 Saneczkarstwo, snowboard, curling, narciarstwo klasyczne.

TVP 2: 13.10 Hokej

na lodzie, łyżwiarstwo szybkie - kobiety, łyżwiarstwo figurowe, 21.35 ZIO - Salt Lake City

SOBOTA

TVP 1: 0.30 Łyżwiarstwo na łyżwach, hokej na lodzie.



TANIE MEBLE
w DEK MEBLE
KIELCE, OLSZEWSKIEGO 9, TEL. 34 501 72

Sponsorami relacji są:



czynna codziennie do 23.00
także w niedziele i święta



Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe



Wszechnica Świętokrzyska

w Kielcach

ul. Elżby Orzeszkowej 15

Wydział Wychowania Fizycznego i Turystyki

Kształcimy olimpijczyków!



P.P.H.U.

„CONTACT O/K”

Sp. z o.o.



Elektryczne ogrzewanie podłogowe

